3,30 ZŁ W TYM 8% VAT

Nr ISSN 2353-6195 Nr indeksu 350-079

Nr 167 (22 800)

+ Dziś Magazyn Rodzinny, kuchnia, krzyżówka, gwiazda

DZIENNIK ZACHODNI

75 LAT

Sobota-niedziela 18-19 lipca 2020

Igor Angulo odchodzi z Górnika Zabrze. Szymon Matuszek, Kamil Zapolnik i David Kopacz też... STRONA 24

100 lat temu Sejm Ustawodawczy przyznał Śląskowi autonomię. Czy region wykorzystał tę szansę? STRONA 4

Były takie czasy, gdy Polska produkowała własne komputery. Jaką rolę odgrywały w tym kobiety? STRONA 5

„DZIENNIK ZACHODNI" taniej, niż w kiosku, z dostawą do Twojego domu. Zadzwoń do nas: bezpłatna infolinia 800 16 30 20 www.prenumerata.dziennikzachodni.pl

Dziś w DZ prezentujemy 111 zdjęć laureatów naszej akcji!

Uśmiech Dziecka 2020

Oto wojewódzcy laureaci plebiscytu „Dziennika Zachodniego" Uśmiech Dziecka 2020: Nikola Dziekan z mamą Anną, Filip Czechowicz z mamą Barbarą oraz Maciej Góreczny z mamą Hanną

FOT. ARKADIUSZ GOLA

eprasa.pl 9d323c7420

Pogoda w regionie

Dzisiaj

18°C
13°C

Barometr **1015 hPa**
Wiatr **zach. 7 km/h**
Uwaga **biomet niekorzystny**

Niedziela	Poniedziałek	Wtorek
28°C 14°C	26°C 15°C	24°C 16°C

Uwaga: dziś chłodniej i deszcz, w niedzielę i poniedziałek burze

Z katowickiego rynku zniknęła szpetna budka tramwajowa

Estetyka miasta

Justyna Przybytek-Pawlik
j.przybytek@dz.com.pl

Szary kiosk od zakończenia przebudowy katowickiego rynku stał przy przystanku tramwajowym od strony al. Korfantego. Do czasu. W czwartek, 16 lipca, budka został rozebrana.

O tym, że budka tramwajowa zniknie z rynku w Katowicach pisaliśmy na początku lipca. Urzędnicy zapowiadali, że wątpliwej urody konstrukcja została rozebrana jeszcze w tym miesiącu. Słowa dotrzymali.

W trakcie przebudowy centrum Katowic postawiono szary kontener przy przystanku tramwajowym od strony alei Korfantego. Miało być bardziej nowocześnie, ale wyszło jak wyszło. Wnętrze podzielono: był tu i punkt regulatorski Tramwajów i kiosk Ruchu.

Budka spełniała swoją funkcję przez kilka lat, w końcu jednak - wiosną tego roku - opustoszała. Najpierw zniknął kiosk, potem wyprowadzili się pracownicy Tramwajów Śląskich. ©℗

FOT. JUSTYNA PRZYBYTEK-PAWLIK

Dobrze, że obiekt zdemontowano, bo szpecił rynek

PRENUMERATA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO"

32 555 02 05

Prenumeratę można zamówić też za pośrednictwem urzędów pocztowych i w internecie

Zostali skazani za znieważenie policjantów

Sprawiedliwość

Po trzech latach zapadł przed Sądem Okręgowym w Częstochowie prawomocny wyrok w sprawie pary, która 7 maja 2017 roku znieważyła policjantów.

Mężczyzna i kobieta po zajściu, podczas którego zostali zatrzymani, poinformowali o sprawie media, a ponieważ ich relacja zupełnie inna od informacji policjantów, Komenda Miejska Policji zdecydowała się opublikować nagranie z interwencji, które nagrał sam oskarżony. Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał oskarżonych na 10 miesięcy prac społecznych w wymiarze, 30 godzin, muszą też przeprosić policjantów i wpłacić tysiąc złotych na rzecz funduszu pokrzywdzonych i 5 tysięcy złotych na rzecz pełnomocników policjantów.

Proces trwał niezwykle długo, bo obrona wnosiła o przesłuchanie świadka, który miał mieć kluczowe dla sprawy zeznania. Jego poszukiwania trwały rok. Świadek został przesłuchany, ale z jego zeznań nie wynikało, że policja zachowała się nieprawidłowo.

FOT. PIOTR CIASTEK

Sąd Okręgowy podtrzymał wyrok, który zapadł w ub.r. w Sądzie Rejonowym

Do zdarzenia doszło 7 maja 2017 roku. Para wybrała się do restauracji McDonald's przy ulic Okulickiego wraz z dwójką dzieci, którą wychowują. Kiedy wracali, przeszli przez ulicę w niedozwolonym miejscu, co zauważyli policjanci. Funkcjonariusze zawrócili, aby parę pouczyć lub ukarać mandatem. Zdaniem mężczyzny i kobiety, interweniujący policjanci pobili ich na oczach dzieci. Para przedstawiła obrazowo swoją wersję wydarzeń jednej z lokalnych gazet.

Policja, aby wyjaśnić sprawę, opublikowała film nagrany telefonem komórkowym przez oskarżonego, z którego wynika, że przedstawiona przez parę wersja zdarzeń mocno różni się od tej rzeczywistej. Kobieta i mężczyzna zachowywali się wobec interweniujących policjantów prowokacyjnie.

Jeden z policjantów zeznał, że para zaczepiła ich jeszcze przed tym, jak przeszła przez jezdnię w niedozwolonym miejscu. Dodawał, że rodzice dzieci zachowywali się agresywnie, zwłaszcza oskarżona, która w radiowozie „dostała napadu szału". Policjant mówił, że oboje oskarżeni znieważali ich wulgaryzmami i naruszyli ich nietykalność cielesną.

- Całość interwencji skrzętnie sprawcy nagrywali - co posłużyło sądowi za niepodważalny dowód w sprawie - mówi Maciej Dziergas, rzecznik prasowy Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów woj.śląskiego.

Bartłomiej Romanek

Poszukiwani statyści do filmu o Gierku

Film

Pod koniec lipca 2020 zaczną się zdjęcia do filmu fabularnego o życiu Edwarda Gierka, I sekretarza KC PZPR w latach 1970-1980. Gierka zagra Michał Koterski, a jego żonę Małgorzata Kożuchowska. Film będzie kręcony na Śląsku i w Zagłębiu. Poszukiwani są statyści do filmu „Gierek".

Firma producencka Global Studio ogłosiła, że 27 lipca zaczną się zdjęcia do filmu fabularnego o Edwardzie Gierku, pierwszym sekretarzu KC PZPR w latach 1970-1980, pochodzącym z Sosnowca (a konkretnie ze wsi Porąbka, później włączonej do Sosnowca).

To za czasów Gierka PRL zaliczył „złotą dekadę" rozwoju. Powstawały wielkie zakłady pracy, olbrzymie osiedla bloków z wielkiej płyty, ważne drogi i szkoły. Dekada zakończyła się kryzysem gospodarczym, który kosztował Gierka stanowisko. Upadek Edwarda Gierka był związany z falą strajków w lipcu i sierpniu 1980 i powstaniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność". Ostatnie lata Edward Gierek spędził w swoim domu w Ustroniu. Zmarł w 2001 r.

FOT. MAGDALENA ZYCH/ MAT.PRASOWE

Rolę I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka zagra Michał Koterski

Film ma być kręcony na Śląsku, jednak twórcom filmu chodziło chyba o województwo śląskie, bo już wiadomo, że sceny do filmu „Gierek" będą powstawać w Katowicach, Dąbrowie Górniczej, Zawierciu. A więc - nie tylko na Śląsku, ale i w Zagłębiu.

W główną rolę, Edwarda Gierka, wcieli się Michał Koterski. Jego żonę Stanisławę zagra Małgorzata Kożuchowska. W filmie wystąpią też: Rafał Zawierucha, Natalia Lesz, Antoni Pawlicki, Jan Frycz,Mikołaj Roznerski.

Już poszukiwani są statyści do filmu „Gierek".

Na jednym z portali ogłoszeniowych ukazał się anons z hasłem: UWAGA! Historyczny film fabularny - Śląsk lata '70! Szukamy statystów.

Oto treść ogłoszenia: Szukamy Pań i Panów w wieku 20-65 lat jako statystów w filmie historycznym o latach '70 XX w. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych, bez widocznych tatuaży i piercingu, Panie i Panów z dłuższymi włosami. Mile widziani Panowie z bujnym zarostem gotowi na pozostawienie tylko bokobrodów i/lub wąsów. Doświadczenie przed kamerą nie jest wymagane. Wspaniała przygoda i dodatkowe wynagrodzenie!

Dla osób biorących udział w zdjęciach 30 lipca i 2 sierpnia będą dodatkowo przymiarki kostiumów 25 lub 26 lipca.

Statystowanie odbywa się na podstawie umowy o dzieło.

Katarzyna Pachelska

DYŻURNY DZ

728 941 316
facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail:p.osadnik@dz.com.pl
Jestem miłośnikiem górskich wypraw i biegania.
W niedzielę będę reporterem dyżurnym i czekam na Państwa telefony.

Patryk Osadnik
728 941 316

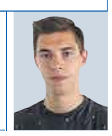

WAŻNE TELEFONY

Wykaz numerów infolinii sanepidów powiatowych w województwie śląskim

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532
Chorzów: 692 180 830
Cieszyn: 502 281 673
Częstochowa: 661 868 810
Dąbrowa Górn.: 795 513 569
Gliwice: 666 227 205
Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935
Katowice: 660 686 917
Kłobuck: 608 655 241
Lubliniec: 604 619 629
Myszków: 603 779 492
Racibórz: 604 106 359
Ruda Śląska: 668 164 330
Rybnik: 508 450 028; 609 519 192
Sosnowiec: 500 060 599
Tychy: 512 370 717
Wodzisław Śląski: 601 499 841
Zawiercie: 607 131 032
Żywiec: 605 538 283.

Ponadto 24-godzinny dyżur pełni punkt informacyjny WSSE w Katowicach, tel. 32 351 23 00.

Infolinia WSS-E w sprawie koronawirusa: 539 963 856; 606 488 680.

KALENDARIUM

1877
143 lata temu
Zakończył się 1. turniej tenisowy na londyńskim Wimbledonie - najstarszy i najbardziej prestiżowy turniej tenisowy na świecie.

1898
122 lata temu
Maria Skłodowska-Curie i Piotr Curie poinformowali o odkryciu polonu.

1900
120 lat temu
Podpisano akt notarialny na mocy którego społeczeństwo polskie podarowało Henrykowi Sienkiewiczowi dworek w Oblęgorku.

1921
99 lat temu
We Francji po raz pierwszy zastosowano szczepionkę BCG przeciw gruźlicy.

1974
46 lat temu
O godzinie 11.15 uruchomiono zegar na Wieży Zygmuntowskiej odbudowanego Zamku Królewskiego w Warszawie. **(JJ)**

eprasa.pl 9d323c7420

Katowice, Warszawa

Znów najwięcej zakażeń w województwie śląskim

Ministerstwo Zdrowia poinformowało wczoraj o kolejnych 86 zakażeniach koronawirusem w województwie śląskim. To największy dobowy przyrost w całym kraju, gdzie odnotowano 353 przypadki zachorowań. Kolejnych osiem osób zmarło, w tym dwie z woj. śląskiego. Poinformowano też o śmierci 8 osób zakażonych koronawirusem. Wśród zmarłych są pacjenci ze Śląska. W szpitalu w Raciborzu zmarła 75-letnia kobieta z Jastrzębia-Zdroju. W szpitalu w Gliwicach zmarł 66-letni mężczyzna z Katowic.
(AB)

Katowice

Włamywacze do sklepu jubilerskiego w SCC nadal na wolności

Napad na jubilera w SCC Katowice to jeden z największych skoków w mieście ostatnich kilkunastu lat. Włamywacze, którzy ze sklepu jubilerskiego w Silesia City Center ukradli zegarki i biżuterię o znacznej wartości, wciąż pozostają nieuchwytni. Do napadu doszło 15 lipca około godz. 3 w nocy. Włamywacze samochodem staranowali drzwi do centrum handlowego. - Z tego co mogę ujawnić, to doszło do kradzieży biżuterii i zegarków o znacznej wartości. Straty nie zostały jeszcze oszacowane. Leży to po stronie poszkodowanego. Nie wiemy więc, skąd pochodzą kwoty, jakie pojawiają się w mediach - mówi mł. asp. Agnieszka Żyłka. - W napadzie udział brało kilka osób, które poruszały się samochodem marki Volkswagen Passat. Funkcjonariusze na miejscu zabezpieczyli ślady oraz monitoring - dodaje mł. asp. Żyłka. Ze względu na dobro śledztwa Komenda Miejska Policji w Katowicach nie udziela szczegółowych informacji.
(OSA)

Szczygłowice

Zburzyli szyb Krywałd kopalni Knurów Szczygłowice

Po 62 latach z powierzchni ziemi zniknął szyb Krywałd kopalni Knurów-Szczygłowice, wchodzącej w skład Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Za likwidacją szybu przemawiały względy zarówno ekonomiczne, organizacyjne, jak i logistyczne. 15 lipca konstrukcja zniknęła. Jak zapewniają w spółce, nie wpłynie to negatywnie na pracę kopalni Knurów-Szczygłowice. Jego zadania z powodzeniem przejął zmodernizowany szyb Foch II. Najważniejszym argumentem, który zdecydował o likwidacji szybu Krywałd, były złoża węgla koksowego znajdujące się w obrębie jego filara ochronnego. - W filarze szybu Krywałd udokumentowano około 13 mln ton węgla zasobów bilansowych, z tego około 6,8 mln ton przewidzianych jest do eksploatacji - powiedział Leszek Palarz, główny inżynier BHP i szkolenia w KWK Knurów-Szczygłowice.
(AB)

FOT. PIXABAY

Ranking skierowany jest do maturzystów, którym pomaga w wyborze najlepszego kierunku i uczelni

Ranking Perspektywy 2020. Śląskie uczelnie publiczne tracą punkty

Monika Chruścińska-Dragan
m.chruscinska@dz.com.pl

Szkolnictwo wyższe

Wczoraj opublikowany został Ranking Szkół Wyższych Perspektywy 2020. Zaszczytne pierwsze miejsce zajął w nim tym razem Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, który zrzucił na drugie miejsce triumfujący przed rokiem Uniwersytet Warszawski. Na trzecim miejscu uplasowała się z kolei Politechnika Warszawska. Jak poradziły sobie w zestawieniu uczelnie z woj. śląskiego?

Niestety ponownie żadna ze śląskich uczelni nie zmieściła się w pierwszej dziesiątce Ogólnopolskiego Rankingu Uczelni Akademickich Perspektywy 2020. Najwyższej sklasyfikowana Politechnika Śląska w Gliwicach zajęła dopiero 15. miejsce ex aequo z pięcioma innymi uczelniami. Jest to spadek z o cztery miejsca, ale jednak siódma najlepsza wyższa szkoła techniczna w kraju.

Uniwersytet Śląski w Katowicach uplasował się z kolei na 31. miejscu, co też jest wynikiem słabszym w porównaniu z tym uzyskanym przed rokiem. Wówczas był 25. Trzeci najlepszy wynik spośród uczelni z regionu odnotował Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, który w zestawieniu ogólnopolskim jest jednak dopiero 37. (spadek z 30. miejsca). Awans zanotowała natomiast Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej, która przed rokiem była poza pierwszą pięćdziesiątką zestawienia, a lokatę sprzed roku obronił Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. Kapituła uznała także, że katowicka uczelnia prowadzi najlepiej w Polsce (ex aequo z Politechniką Poznańską) kierunek logistyka.

Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej jest z kolei najwyżej notowaną uczelnią niepubliczną spoza Warszawy i w swojej kategorii zajmuje wysokie szóste miejsce w klasyfikacji.

Opublikowane zestawienie przygotowała Fundacja Edukacyjna Perspektywy pod nadzorem kapituły kierowanej przez prof. Michała Kleibera, byłego prezesa Polskiej Akademii Nauk. Obejmuje cztery rankingi - Uczelni Akademickich, Uczelni Niepublicznych, Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych oraz Ranking kierunków studiów.

- Nasz Ranking kierujemy do maturzystów, którym pomaga w wyborze najlepszego kierunku i uczelni. Jest on także potrzebny polskiemu środowisku akademickiemu, dla którego jest swego rodzaju „lustrem". Widać w nim sukcesy, ale również niedociągnięcia, które trzeba poprawić - wyjaśnia Waldemar Siwiński, prezes Fundacji Edukacyjnej Perspektywy i inicjator Rankingu.

Członkowie kapituły biorą pod uwagę 29 wskaźników zgrupowanych w siedem kryteriów: prestiż, absolwenci na rynku pracy, potencjał naukowy, efektywność naukowa, potencjał dydaktyczny, innowacyjność i umiędzynarodowienie.
©℗

Ranking Szkół Wyższych Perspektywy 2020
Jak wypadły w tym roku w zestawieniu uczelnie z woj. śląskiego

Religa i Zembala znów razem przy stole operacyjnym

Zdrowie

Agata Pustułka
a.pustulka@dz.com.pl

Religa i Zembala to nazwiska nierozerwalnie ze sobą związane. Ojcowie, Zbigniew i Marian, razem przeprowadzili pierwszy udany przeszczep serca. Teraz ich synowie, Grzegorz Religa i Michał Zembala, stanęli razem przy stole operacyjnym i uratowali pacjentkę.

- Nasi ojcowie zmienili obraz polskiej chirurgii serca, tworząc nowoczesną specjalizację, której ramy wychodzą poza klasyczny nóż i szew. Dziś zespół Religa/Zembala, wykonując zabieg TAVI TF (wprowadzenie cewnika przez tętnicę udową - przyp. red.), pokazał siłę wzajemnej współpracy opartej na szacunku, zrozumieniu i troski o dobry wynik leczenia trudnej chorej - taki wpis w mediach społecznościowych zamieścił doc. Michał Zembala, syn słynnego kardiochirurga Mariana Zembali, dyrektora Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu.

To niesamowite, że synowie naszych wielkich lekarzy Zbigniewa Religi i Mariana Zembali poszli w ich ślady i tak jak ojcowie przed laty stanęli razem przy stole operacyjnym.

Tym razem nie w Zabrzu, ale w Łodzi, w Szpitalu im. Biegańskiego. To trochę jak powrót do przeszłości i przypomnienie, że medycyna jest sztuką ciągłości, doskonalenia, ale też pielęgnowania wartościowych tradycji.

Doc. Michał Zembala podziękował całemu zespołowi lekarzy: kardiologów, chirurgów, anestezjologów, techników, perfuzjonistów i pielęgniarek, którzy wzięli udział w zabiegu. Zabieg TAVI TF to przezcewnikowa implantacja zastawki aortalnej dedykowana pacjentom wysokiego ryzyka.

Choroba zastawki aortalnej jest najczęstszą wadą zastawkową serca. Częstość jej występowania wzrasta wraz wiekiem i osiąga wartość 2–7 proc. wśród osób powyżej 65. roku życia.

Bez leczenia chirurgicznego rokowanie jest niekorzystne, szczególnie w przypadku objawowego charakteru wady - ponad połowa chorych ginie w ciągu niespełna dwu lat. Pacjenci powyżej 70. roku życia mają jeszcze gorsze rokowanie; 2- i 3-letnie przeżycie wynosi w tej grupie wiekowej odpowiednio 37 proc. i 25 proc.

W przypadku tego zabiegu protezą jest naszyte na metalowe rusztowanie wołowe osierdzie, specjalnie przygotowane i utrwalone (podobne do stosowanego w normalnych, typowych zastawkach chirurgicznych). Zastawka jest specjalnie ściskana przed wprowadzeniem do ciała chorego, by mogła się zmieścić na cienkim prowadniku.

- Znamy się sto lat, ale pierwszy raz staliśmy przy stole. Niesamowite uczucie, Grzegorz kieruje tym oddziałem, ale dopiero teraz zaczęli program TAVI, który w Zabrzu prowadzimy od dekady. Wystąpiłem więc w roli nauczyciela i było to świetne doświadczenie - powiedział nam doc. Michał Zembala.

Ze względu na ukończenie 70. roku życia prof. Marian Zembala poprosił rektora SUM o zwolnienie go z kierowania Katedrą i Oddziałem Klinicznym Kardiochirurgii, Transplantologii, Chirurgi Naczyniowej i Endowaskularnej Śląskiej Akademii Medycznej. Słynny transplantolog pozostaje nadal dyrektorem szpitala.

Prof. Zbigniew Religa zmarł 8 marca 2009. ©℗

FOT. FACEBOOK/MICHAŁ ZEMBALA

- Pierwszy raz operowaliśmy razem - mówi doc. Michał Zembala - (drugi z lewej), Grzegorz Religa - drugi z prawej

eprasa.pl 9d323c7420

Dziennik Zachodni
Sobota–niedziela, 18–19.07.2020

Sto lat temu Śląsk został regionem autonomicznym, szansy nie zmarnował

Nie wiedząc nawet, czy Górny Śląsk wróci do Polski, a jeśli tak, to jaka jego część, Sejm II Rzeczpospolitej utworzył województwo śląskie i nadał mu, jako jedynemu w kraju, eksperymentalny ustrój z własnym Sejmem Śląskim i Skarbem Śląskim

Teresa Semik
t.semik@dz.com.pl

Historia Górnego Śląska

Sejm Ustawodawczy nadał Górnemu Śląskowi autonomię 15 lipca 1920 roku, wydając ustawę konstytucyjną, która zawierała tzw. Statut Organiczny. Zapisano w nim, że przyszłe województwo śląskiego „będzie nieodłączalną częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej i będzie posiadało prawa samorządne". Obejmie „wszystkie ziemie śląskie przyznane Polsce, czy to ze Śląska Cieszyńskiego, czy też na mocy artykułu 88. Traktatu Wersalskiego z Niemcami". Ustawa wchodziła w życie „z dniem objęcia województwa śląskiego przez Rzeczpospolitą Polską".

Bez wątpienia autonomia powstała na użytek plebiscytu, który w polsko-niemieckim sporze granicznym, po pierwszej wojnie światowej, miał rozstrzygnąć o przynależności Górnego Śląską. To była mocna oferta.

Jak twierdzi dr hab. Maciej Fic, historyk z Uniwersytetu Śląskiego, Polska nie miała nic do stracenia składając takie deklaracje. - Ustawa o autonomii śląskiej pokazywała, jak dużo jesteśmy w stanie zaoferować tym, którzy zechcą do Polski dołączyć.

Autor projektu ustawy przyznającej Śląskowi autonomię - dr Józef Buzek, podkreślał też umiłowanie samorządu przez Ślązaków, ale nie był to argument decydujący.

Niemiecka oferta

Niemcy grali podobną kartą: „Górny Śląsk będzie tak samodzielnym, jak Bawaria" - obiecywali.

Polska ustawa o autonomii Śląska z 15 lipca 1920 roku była odpowiedzią na pruską ustawę z 14 października 1919 roku o wydzieleniu Górnego Śląska z dotychczasowej prowincji Śląsk i utworzeniu prowincji górnośląskiej z samodzielnością, należną prowincjom pruskim. Polski ustawodawca powiedział wtedy: dajemy więcej.

Na polską ustawę zareagował Reichstag, wydając 27 listopada 1920 roku ustawę o Górnym Śląsku. Zapowiadała, że w ciągu dwóch miesięcy od daty przejęcia przez Niemcy terenu plebiscytowego, odbędzie się w prowincji górnośląskiej referendum w sprawie utworzenia kraju górnośląskiego w ramach Rzeszy. Niemiecki Górny Śląsk stałby się odrębnym krajem związkowym w federalnym państwie.

Autonomia była też odpowiedzią na ruch separatystyczny, głoszący hasła wolnego państwa śląskiego. Ruch ten „inspirowany przez działaczy katolickiej partii Centrum oraz kręgi wielkich niemieckich przemysłowców i posiadaczy ziemskich znajdował odzew w politycznych i przemysłowych kołach amerykańskich, angielskich, francuskich i czeskich" - pisał prof. Józef Ciągwa w „Autonomii Śląska 1922-1939".

Władze autonomii

Funkcję ustawodawczą w autonomicznym województwie pełnił Sejm Śląski wybierany na pięć lat. Liczył 48 posłów, ale tylko do czasu wejścia w życie konstytucji kwietniowej w 1935 roku. Zgodnie ze Statutem Organicznym na każde 25 tysięcy mieszkańców przypadał jeden mandat. Ludności przybywało, więc w 1932 roku w ławach Sejmu Śląskiego powinno zasiąść 54 posłów, a tak się nie stało. Wybory odroczono. Ostatni skład, wyłoniony na podstawie ordynacji z 1935 roku, liczył zaledwie 24 posłów. Warszawa ograniczała samodzielność regionu.

Kompetencje ustawodawcze Sejmu Śląskiego obejmowały: podatki, ustrój śląskich władz administracyjnych i samorządowych, podział administracyjny, ustrój sił policyjnych i żandarmerii, inspekcji budowlanej i pożarnej. Dla ustawodawstwa Sejmu Śląskiego były zastrzeżone sprawy utrzymywaniu dróg, szkolnictwa, polityki społecznej. Do kompetencji Sejmu Śląskiego nie należała tylko: polityka zagraniczna, sprawy wojskowe i obronności, cła, ochrona granic, sądownictwo.

Zwierzchnikiem administracji państwowej w autonomicznym województwie był wojewoda, mianowany przez prezydenta RP, na wniosek Rady Ministrów. Naczelnym organem administracji była też Rada Wojewódzka, w skład której wchodzili: wojewoda, jego zastępca i pięciu członków wybranych przez Sejm Śląski na jeden rok.

FOT. LUCYNA NENOW

Marsz Autonomii Śląska, w 100. rocznicę, przeszedł ulicami Katowic w sobotę 11 lipca

Tylko dla Ślązaków

Znowelizowany już 8 marca 1921 r. Statut Organiczny postawił zaporę w zatrudnieniu osób przybyłych spoza regionu. Ślązacy, urzędnicy czy robotnicy, zatrudnieni w województwie, nie mogli być przenoszeni do pracy w inne rejony Polski bez ich zgody. Przy równych kwalifikacjach, pierwszeństwo w zatrudnieniu miały osoby zamieszkałe w autonomicznym województwie.

Z ofert na roboty budowlane Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego wynika, że preferowane były miejscowe firmy. Niemniej wojewoda śląski Michał Grażyński, po 1926 roku, ściągał do Katowic urzędników, także nauczycieli, z całego kraju. Ślązacy, choć wykształceni, ale w państwie pruskim, nie pasowali do jego koncepcji łączenia Śląska z resztą kraju. Większość stanowisk piastowali przyjezdni. Niechęć wobec przybyszów „z Polski" i dziś wpisuje się w mit śląskiej krzywdy.

Bilans śląskich rządów

Przemysł był największym źródłem dochodów Skarbu Śląskiego. Wpływały do niego wszystkie podatki i opłaty z regionu. Część tego dochodu, nazywanego tangentą, była przekazywana corocznie do Skarbu Rzeczypospolitej.

Okres międzywojnia na polskiej części Górnego Śląska to czas niebywałej aktywności społecznej, gospodarczej, kulturalnej. Spore wpływy do śląskiej kasy umożliwiały realizację wielu ambitnych planów i inwestycji. Jedną z nich jest imponujący gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, który pod względem powierzchni był największym w przedwojennej Polsce budynkiem użyteczności publicznej, a sala Sejmu Śląskiego stała się potem wzorcem dla budowanej sali Sejmu II RP w Warszawie. Wzniesiono gmach Biblioteki Śląskiej (Katowice, ulica Francuska). Oczkiem w głowie władz autonomicznego było szkolnictwo. Wojewoda Michał Grażyński planował otworzyć w Katowicach politechnikę, ale podobno krakowska AGH była przeciw, obawiając się o swoich studentów. Powstała za to szkoła średnia - Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe, które ulokowano w nowym, modernistycznym gmachu przy ulicy Krasińskiego w Katowicach. Budynek ten przejęła w latach 70. Politechnika Śląska. Powołano w 1928 roku Instytut Pedagogiczny w Katowicach, który planowano przekształcić w uniwersytet. Państwowe Konserwatorium Muzyczne rozpoczęło zajęcia w 1929 roku w pięknym budynku przy ulicy Wojewódzkiej w Katowicach. Sanatorium w Istebnej dla dzieci chorych na gruźlicę przyjęło pierwszych pacjentów w 1936 roku. Zbudowano imponujące Muzeum Śląskie, ale przed wrześniem 1939 roku nie zdążono z przeprowadzką zbiorów, a potem Niemcy budynek rozebrali.

Do dziś budzą uznanie modernistyczne budynki ze słynnym drapaczem chmur w Katowicach (ul. Żwirki i Wigury), który przed wojną przyjeżdżały oglądać zagraniczne wycieczki. Ten katowicki wieżowiec do dziś jest uważany za najwybitniejszy przykład architektury modernistycznej w Polsce. Stoi w miejscu, gdzie cały kwartał jest wypełniony modernistycznymi willami.

Porządkowano linie kolejowe łącząc je z siecią ogólnopolską. Zbudowano linię na trasie Cieszyn - Zebrzydowice - Moszczenica. Zbudowano drogę na Kubalonkę. W 1929 roku na nowym lotnisku Katowice Muchowiec wylądował pierwszy samolot PLL „Lot". Uruchomiono regularne połączenia lotnicze Katowic z Warszawą i z Wiedniem. Funkcjonowały Śląskie Linie Autobusowe. Jednym z atrybutów autonomii była też Policja Województwa Śląskiego.

Były też minusy

Kłótnie polityczne nie pozwalały na wykorzystanie wszystkich możliwości autonomii. Sejm Śląski uchwalił w ciągu 18 lat zaledwie 500 ustaw, głównie budżetowych. Posłowie śląscy mogli uchwalić odrębną ustawę elektryczną, ale tego nie uczynili. Zrezygnowali z utworzenia Śląskiej Izby Obrachunkowej. Nie powstał też odrębny pion sądownictwa administracyjnego.

Sejm Śląski uchwalił za to skandaliczną ustawę o celibacie nauczycielek; jeśli kobieta wyszła za mąż, musiała zwolnić etat w szkole dla niezamężnej koleżanki. Dziś próbuje się to tłumaczyć względami ekonomicznymi, bo w tradycji śląskiej od zarabiania pieniędzy jest mężczyzna.

Ustawa o celibacie nauczycielek była sprzeczna z prawem polskim, naruszała prawa kobiet, ograniczała dostęp do zawodu, a zgodnie ze Statutem Organicznym ustawy śląskie nie mogły naruszać praw obywatelskich zagwarantowanych w Konstytucji RP i w innych przepisach. A jednak naruszały. Ordynacja wyborcza dla gmin wiejskich i miejskich w województwie śląskim podwyższała cenzus wieku dla czynnego prawa wyborczego. Kandydat na posła do Sejmu II RP musiał skończyć 21 lat. Ale żeby ubiegać się o mandat posła Sejmu Śląskiego, trzeba było mieć minimum 25 lat.

Jedyne takie województwo

Choć autonomia przynosiła korzyści ekonomiczne, próbowano ją ograniczać, zwiększając kompetencje wojewodów. Bronił jej Wojciech Korfanty, bo pozwalała utrzymać specjalne znaczenie Śląska na mapie politycznej i gospodarczej II RP.

Dr Michał Grażyński, powstaniec śląski z Galicji, który został wojewodą śląskim po zamachu majowym 1926 roku, dążył do ograniczenia autonomii politycznej, bo ta odrębność polityczna opóźniała integrację województwa śląskiego z II Rzeczpospolitą. Opowiadał się natomiast za rozbudową autonomii na płaszczyźnie gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Uważał, że silniejsza integracja Śląska z resztą kraju służy polskiej racji stanu, ze względu na niemieckie zagrożenie. Usuwał niemieckich dyrektorów i inżynierów, a na ich miejsce wprowadzał polskich.

Niemniej autonomia zapewniała mniejszości niemieckiej znaczne prawa i uczestnictwo w życiu politycznym, kulturalnym, gospodarczym. Polacy i Niemcy ciągle ścierali się tu w politycznym konflikcie.

Przedwojenne województwo śląskie było jedynym autonomicznym w Polsce.

Ustawę z 15 lipca 1920 roku o autonomii Śląska, uchyliła Krajowa Rada Narodowa 6 maja 1945 roku. Wcześniej została zniesiona dekretem Hitlera z 8 października 1939 roku. ©℗

eprasa.pl 9d323c7420

Dorota Witt
dorota.witt@polskapress.pl

Nauka i obyczaje

Były takie czasy, kiedy Polska produkowała własne komputery. I to akurat wtedy kobiety zdecydowanie wzmacniały zespoły konstruujące słynne „maszyny liczące". Jaki udział w rewolucji informatycznej XX w. miały informatyczki, programistki, konstruktorki? Na to pytanie odpowiada Karolina Wasielewska, autorka książki „Cyfrodziewczyny. Pionierki polskiej informatyki" oraz bloga „Girls Gone Tech".

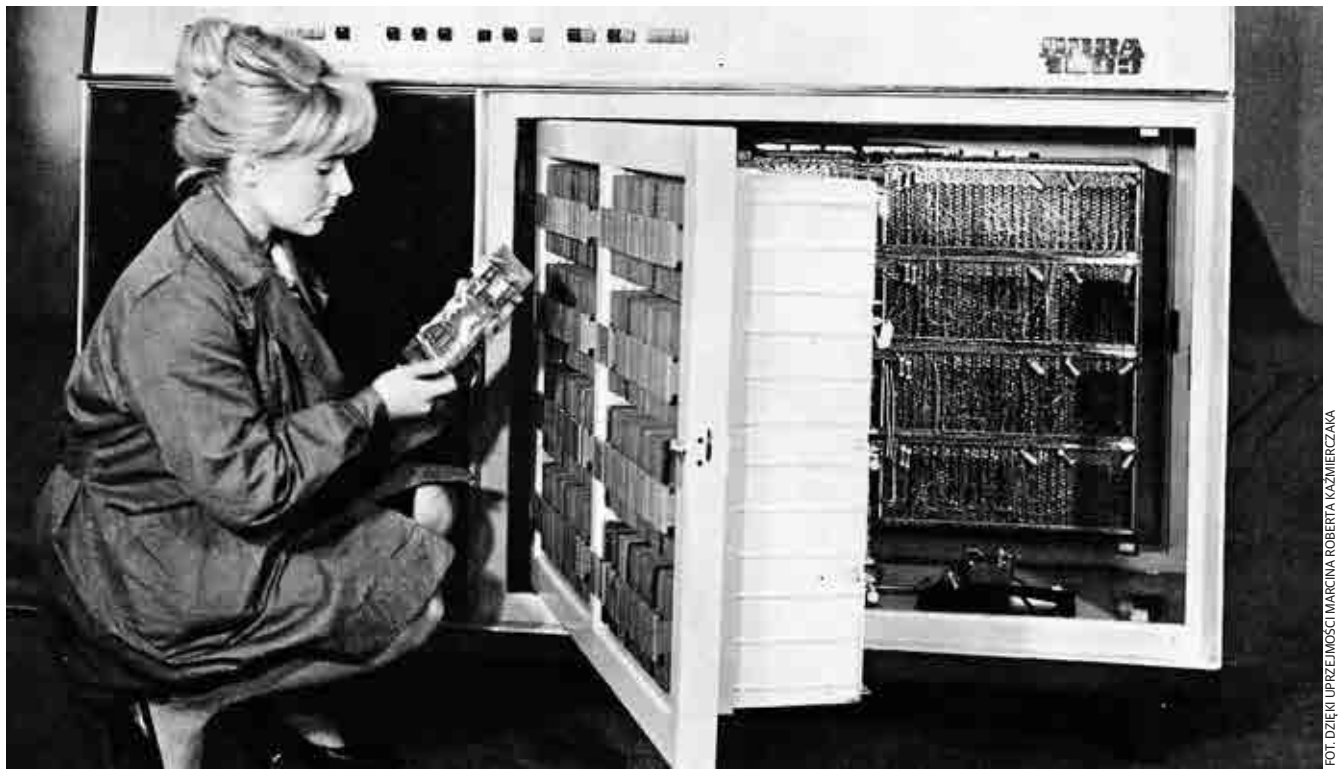

FOT. DZIĘKI UPRZEJMOŚCI MARCINA ROBERTA KAŹMIERCZAKA

Odra 1003. Tranzystorowy komputer produkowany w Zakładach Elektronicznych Elwro od 1964 r. (skonstruowany rok wcześniej). Używano go głównie do obliczeń naukowo-technicznych i sterowania procesami technologicznymi

Cyfrodziewczyny, czyli o pionierkach polskiej informatyki

Dotarcie do bohaterek pani książki, kobiet, które w PRL-u na równi z mężczyznami konstruowały i programowały pierwsze polskie komputery, było trudnym detektywistycznym zadaniem?

Do świadomości Polaków w ogóle trudno przebijają się nazwiska znaczących informatyków, te osoby nie są powszechnie znane. Może poza Jackiem Karpińskim, choć o nim słyszą też głównie ci, którzy są bardzo tematem zainteresowani. Stąd odkrywanie zapomnianych bohaterek i bohaterów polskiej informatyki nie jest łatwym zadaniem. Jeśli poszukiwania rozpoczynamy w Wikipedii, znajdziemy nazwiska mężczyzn, którzy zasłynęli w branży IT w minionych latach, z kobietami jednak już tak prosto nie jest. Pojawiają się jedynie wzmianki na temat pionierek z czasów PRL. Docierałam od jednych osób do drugich. Tak udało się zbudować opowieść o akuszerkach polskiej informatyki.

Dlaczego tak się pani uparła, by je odnaleźć?

Zaczęłam krążyć wokół tematu w 2017 r., kiedy w polskich mediach pojawiały się pierwsze informacje o zagranicznych pionierkach branży IT, m.in. o Grace Hopper, która opracowała język programowania COBOL, czy Stephanie Shirley, która w 1964 roku założyła w Wielkiej Brytanii studio programistyczne. Na co dzień zajmuję się opisywaniem współczesnych osiągnięć kobiet w branży IT. Zadałam sobie pytanie, jak to było u nas w przeszłości. Miałam poczucie niesprawiedliwości: świat mówi o zagranicznych prekursorkach w tej dziedzinie, a gdzie w tym wszystkim Polki? Czy brały udział w rozwoju informatyki? Czy były narażone na dyskryminację? Jaki był ich status zawodowy, społeczny? Nie miałam jednak pojęcia, że w PRL-u w branży IT (jak powiedzielibyśmy dziś) było ich procentowo więcej niż dziś. Nierzadko kobiety stanowiły jedną trzecią, czasami nawet połowę pracowników zespołów, które konstruowały i programowały pierwsze komputery. I dla nikogo, z kim rozmawiałam o tamtych czasach, to nie była dziwna czy wyjątkowa sytuacja. Przeciwnie - to było zupełnie zwyczajne.

Pisze pani o reakcjach kobiet na pani prośbę o rozmowę na temat ich zawodowych osiągnięć. Niektóre mówiły: „A co ja takiego wyjątkowego robiłam?". Może to jeden z powodów, dla których z historii niemalże zniknęły...

Każdy z nas chyba tak myśli o pracy, którą wykonuje: zwyczajne zajęcie. Niektóre z kobiet, z którymi rozmawiałam, rzeczywiście umniejszały swoją rolę. Ale problem tkwi w tym, że ta polska myśl, polskie komputery, po prostu nie przetrwały. Po czymś, w co te kobiety wkładały całe serce, całą energię, coś, czemu poświęciły najlepszy okres życia, po latach nie ma praktycznie śladu, a jeśli ktoś pamięta o ich dokonaniach, to jedynie pasjonaci. To musi być rozczarowujące.

Co wyjątkowego było w dokonaniach polskich informatyczek w latach PRL-u?

W porównaniu ze światem zachodnim? Właściwie niewiele - Polska w tej dziedzinie cały czas goniła Zachód; w warunkach gospodarki centralnie planowanej nie była w stanie go dogonić. Ale zupełnie inaczej patrzy się na ich osiągnięcia, gdy punktem odniesienia będą inne kraje bloku wschodniego. Komputer Odra 1003, pierwszy, który udało się produkować masowo, był stworzony do zarządzania dużymi procesami produkcyjnymi w zakładach przemysłowych. Cały zespół Jacka Karpińskiego, w którym były także kobiety, szedł pod prąd. To, jakie rozwiązania stosował, by powiększyć pamięć komputerów, było zupełnie nowatorskie. Trzeba pamiętać, że polska informatyka rozpoczęła się właściwie tylko dzięki zapałowi grupki entuzjastów, a już po pięciu latach zakład Elwro rozpoczął produkcję komputerów, chwilę później rozwinął się przemysł informatyczny. Podobny do tego, jaki miały Francja czy Dania.

W jakich zajęciach kobiety się sprawdzały?

Przeważały wśród programistek, ale nie ze względu na predyspozycje, a dlatego że studiowały matematykę czy później maszyny matematyczne na uniwersytetach. Politechniki uważało się za miejsca głównie dla mężczyzn, dlatego było ich więcej wśród konstruktorów. Ewa Kardymowicz, jedna z pierwszych polskich programistek, zajęła się tym po zrobieniu specjalizacji topologicznej.

Jak polskie pionierki w dziedzinie informatyki łączyły życie zawodowe i rodzinne? Czyżby mężczyznę w PRL-u łatwiej było namówić na równy podział obowiązków?

Nie wiem, czy łatwiej byłoby namówić na to przeciętnego mężczyznę w PRL-u, ale to nie były zwyczajne pary. Już sam fakt, że kobieta wybiera taki zawód, godząc się na pracę po nocach, na częste, minimum dwutygodniowe wyjazdy, także zagraniczne (trzeba było uruchomić i wdrożyć albo naprawić komputery Odra w zakładach przemysłowych), świadczył o tym, że moje bohaterki są postaciami nietuzinkowymi. Musiały mieć w domach kogoś, na kogo mogły liczyć. A więc miały i nieszablonowych partnerów. Ci, z którymi mogłam porozmawiać, nieraz podkreślali, że ich osiągnięcia zawodowe były mniejsze niż dokonania żon. Nie przeszkadzało im to we wspieraniu partnerek. Chyba można powiedzieć, że były to nowoczesne związki. Ale nie zmienia to faktu, że ówczesne kobiety, jak i dzisiejsze, ciągnęły - jak gdyby - dwa etaty. Daleka jestem od chwalenia PRL-u (świetnie, że minął!), ale szkoda, że nie pielęgnowaliśmy pewnych wartości, które wtedy próbowano wykształcić. Pamiętamy chyba wszyscy popularyzację pracy kobiet. Gdybyśmy od tego nie odeszli w latach 90., kiedy zachłysnęliśmy się konserwatywnym wtedy pod tym względem Zachodem, dziś kobietom w wielu branżach uznawanych za męskie byłoby łatwiej, także w IT. Tymczasem młode kobiety nie mają wielu idolek, brakuje mentorek, kobiet, o których osiągnięciach informatycznych wiemy, nikogo, kogo mogłyby w tej branży naśladować. I rozumiem, dlaczego nie chcą wchodzić w środowisko, które jawi się jako typowo męskie.

Niektóre pani bohaterki trafiły do branży chyba trochę z przypadku.

Tak, trudno zresztą mówić o świadomej decyzji, skoro podejmowały ją w czasach, gdy branża informatyczna raczej nie istniała, a mówić można była jedynie o jakimś eksperymencie naukowym, kojarzonym z matematyką. Większość informatyczek właśnie za tym skojarzeniem poszła - interesowała je matematyka, a że pojawiła się jakaś jej nowa gałąź, sprawdzały, co to. Lidia Zajchowska studiowała matematykę na Uniwersytecie Wrocławskim, zrobiła trzy specjalizacje. Na trzecim roku zrobiła jedyną wówczas dostępną - pedagogiczną, na czwartym - nowo otwartą: statystyczną i dopiero na piątym - maszyny cyfrowe. Dziś o taką odwagę trudniej, bo gdy pojawia się nowy nurt, nowa dziedzina, nowy fach, najpierw ostrożnie analizujemy, czy będą z tego pieniądze, czy warto. Wtedy właściwie nikt nie zarabiał dużych pieniędzy, ryzyko było zatem mniejsze...

A kiedy już w tej branży można było dojść do pieniędzy, zniknęły z niej kobiety...

Tak to zadziałało w Dolinie Krzemowej w latach 60. i 70. Trudno jednak powiedzieć, czy to wyrugowanie kobiet z zawodu, choć zbiegło się w czasie z podniesieniem zarobków i statusu informatyków, miało z tym ścisły związek. W USA sytuacja kobiet po drugiej fali feminizmu nie była łatwa. Do głosu silniej doszli konserwatyści. Kiedy w latach 80. i 90. rodzimy przemysł informatyczny upadł, bo taniej było kupować gotowe komputery z zachodnich rynków, produkowane przez firmy, które mogły rozwijać się w warunkach gospodarki wolnorynkowej, polskim specjalistom została produkcja systemów. Robili oprogramowanie do zachodnich komputerów. Polskie informatyczki zaś były już w wieku emerytalnym: nie tylko nie miały do czego wracać, ale nie było i komu wracać.

Wzmożona aktywność kobiet w zawodzie informatyczek przypadła na czas walki z systemem. Stanęły na pierwszej linii frontu?

Elżbieta Jezierska-Ziemkiewicz współtworzyła komputer o nazwie Mera, który odegrał niebagatelną rolę w życiu ówczesnej opozycji. W pierwszych dniach strajków na Wybrzeżu znajomi z Politechniki Gdańskiej połączyli się teleksem (protoplasta współczesnego internetu: dwa komputery łączyły się ze sobą na tej samej zasadzie, co telefony tarczowe, a później przesyłały sobie dane zapisane w kodzie ITA2) z Merą, na której pracowała ze swoim zespołem Elżbieta. Tym teleksem dostali informacje o strajku i treść 21. postulatów. Później Elżbieta była internowana, razem z innymi pracowniczkami Elwro wywieziona do ośrodka w Gołdapi. Niektóre z moich bohaterek działały w Solidarności, na różnym poziomie. ©℗

eprasa.pl 9d323c7420

Dziennik Zachodni
Sobota–niedziela, 18–19.07.2020

Gdy Cybulskiego zakuto w kajdany. Powtórka z wesela

Grażyna Antoniewicz
g.antoniewicz@prasa.gda.pl

Historia

Nocnik, prosiak, miotła - takie prezenty dostali państwo młodzi od przyjaciół. 60 lat temu - 30 sierpnia 1960 roku w Chmielnie odbyło się słynne, trwające trzy dni huczne wesele Zbigniewa Cybulskiego i Elżbiety Chwalibóg. „Cybulski w kajdankach", „Cybulski stracił wolność", „Ożenek Cybulskiego" - pisano w gazetach po uroczystości.

Dziennik Bałtycki" donosił: „Przed gmachem MRN w Sopocie w godzinach przedpołudniowych dość nieoczekiwanie zaczął się gromadzić tłum mężczyzn i kobiet. Oczekiwano z niecierpliwością przybycia głównych bohaterów uroczystości, naszego popularnego gwiazdora, aktora filmowego i teatralnego Zbigniewa Cybulskiego oraz jego uroczej narzeczonej Elżbiety Chwalibóg, znanej na Wybrzeżu aktorki teatrzyków Bim Bom i Co To, plastyczki, absolwentki PWSSP. Oczekiwany amant spóźniał się, wreszcie para zjawiła się. Po uroczystości małżonkowie pojechali w podróż poślubną do pobliskiego Chmielna żegnani serdecznymi życzeniami przyjaciół. Nie tak łatwo jednak się było od nich uwolnić. Przyjaciele, wielbiciele zapakowali się bowiem do autobusu, którym podążyli śladem państwa młodych nad kaszubskie jezioro do Chmielna, gdzie odbyło się wesele".

GRZEGORZ CWALIŃSKI

Na zdjęciu z 1960 roku: Przez wieś idzie szczęśliwa para młoda. Obok, ze świnką, Ryszard Ronczewski i Zofia Czerwińska

FOT. MATEUSZ WŁOCH

Zaślubiny aktora, lalkarza Marcina Marca i Patrycji Makowskiej

Lustro czasu

Czy w Chmielnie pamiętają tamto wydarzenie? Wyruszamy, aby się tego dowiedzieć. Pamiętają. Jest Kino za Rogiem im. Zbigniewa Cybulskiego, a w centrum wsi wokół kościoła pod wezwaniem św. Apostołów Piotra i Pawła wielkoformatowa wystawa fotograficzna „Lustro czasu - Chmielno niegdyś i dziś" i na niej zdjęcie z wesela.

Stanisław Klimowicz, przewodniczący Rady Gminy, opowiada: - Na tym zdjęciu widać weselny korowód z prosiakiem. Goście weselni pożyczyli go od mojego wujka nie całkiem legalnie... A na tej fotografii gospoda, gdzie się bawiono, potem w tym miejscu była restauracja Józefinka.

Na placu Troyana w centrum wsi nie ma już Józefinki, w budynku mieści się kwiaciarnia i sklep, ale na elewacji znajduje się pamiątkowa tablica.

- Najwięcej opowie wam o tamtych dniach Stanisław Skrzypkowski, bo to w domu jego rodziców odbyło się wesele - mówi pan Klimowicz.

Pan Stanisław Skrzypkowski z żoną Ludwiką mieszka kilka uliczek dalej.

- Miałem wtedy jedenaście lat - wspomina. - Rodzice nie prowadzili już restauracji, bo w 1952 roku została upaństwowiona. Wzięła ją gminna spółdzielnia, ale mama nadal tam pracowała. Została z nią też wspaniała pani Józefa Ptach, od której imienia powstała nazwa lokalu, bo wcześniej była to Gospoda pod Lipami. Przed wejściem rosły wspaniałe lipy.

Skąd pomysł, aby wesele odbyło się w Chmielnie?

- Profesor PWSSP Juliusz Studnicki i jego żona przyjeżdżali latem na plenery ze swoimi studentami i tak się zaprzyjaźnili z moimi rodzicami, że koniecznie chcieli, żeby ta uroczystość odbyła się u nas, w domu na piętrze - ciągnie opowieść pan Stanisław. - Miało być małe, skromne przyjęcie. Pani Studnicka mówiła do mamy: Gieniu, ty potrafisz to zrobić. Ale mama powiedziała: Słuchajcie, ja was dobrze znam, wy jesteście bardzo rozrywkowi i na pewno nie będzie trzydzieści osób, więc lepiej na górze zrobić poczęstunek dla „starszyzny", a młodym zorganizować zabawę na dole w restauracji GS-u.

Cyganie odjechali

I rzeczywiście, zjawiło się ponad sto osób, zjechały autobusy i auta - głównie stare garbusy. Zabrakło stołów, krzeseł. Nosili je wszyscy.

- Młodzi nie mieli za dużo pieniędzy, zrobili więc skarbonkę, kto chciał jeść, miał wrzucić do niej pieniądze. Młodej parze towarzyszyła kapela cygańska. Ale niewiele zagrała, bo komuś z gości zginęła kamera i padło na nich podejrzenie, a może odjechali dlatego, że nie dostali zapłaty - zastanawia się pan Stanisław. - Goście rozjeżdżali się trzy dni. Ja pętałem się wśród nich, bo wiadomo, byłem chłopak ciekawski.

Wszyscy podziwiali korowód weselny, kiedy szedł przez wieś. Okowy małżeńskie z łańcucha założył młodej parze poeta Jerzy Afanasjew z Sopotu.

- Wcześniej goniłem po polu krowę, żeby zabrać jej łańcuch, taki od palowania - wspomina Stanisław Skrzypkowski.

Eli Chwalibóg ktoś wręczył wielką miotłę z brzozowych gałęzi. Młodzi dostali też żywego prosiaka, a wianki z kwiatów polnych założyli im na głowy prof. Juliusz Studnicki i Andrzej Gorbatowski. Był pochmurny i dżdżysty dzień, ale już kolejne były ciepłe.

Pani Ludwika także pamięta tamto wydarzenie.

- Całe Chmielno w nim uczestniczyło, wszyscy podpatrywali ten barwny korowód - mówi i wyciąga z szuflady album z wycinkami z gazet, bo wesele sprzed lat wielokrotnie opisywano.

Wesele kaszubskie i nocnik

- Do tradycyjnego widowiska „Wesele kaszubskie" nasz regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Chmielanie" wkomponował elementy z wesela Zbyszka Cybulskiego i Elżbiety Chwalibóg - opowiada dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji Edyta Klasa. - Było ono wydarzeniem, które z wielkim rozgłosem rozeszło się wśród mieszkańców i jest w ich pamięci do dziś. Małżonkowie dostali wtedy w prezencie od Zofii Czerwińskiej piękny porcelanowy nocnik z napisem na dnie „Gdybyś się Zbyszku zesrał ze szczęścia". Prosiaka i spętanie łańcuchami też pokazujemy w tym widowisku. Najbliższy spektakl zagramy 15 lipca o godz. 20. Jednym z elementów scenografii jest oryginalny szyld z restauracji Józefinka.

eprasa.pl 9d323c7420

FOT. MATEUSZ WŁOCH

Romantycznego ślubu na łące udzielił młodej parze wójt Michał Melibruda

GRZEGORZ CWALIŃSKI

Zespół Chmielanie do widowiska wkomponował elementy z wesela Zbigniewa Cybulskiego i Elżbiety Chwalibóg

W Chacie Aniołów

Nieoczekiwanie historia sprzed 60 lat powtórzyła się. Tego lata w lipcowe popołudnie na łące nad jeziorem Kłodno zawarli związek małżeński znany gdański aktor, lalkarz Marcin Marzec i Patrycja Makowska. Ślubu udzielił im wójt gminy Chmielno. Panna młoda miała bukiet z polnych kwiatów: chabrów i maków, które zebrała po drodze, jadąc do Chmielna. Następnie goście aż do rana bawili się w Chacie Aniołów. Chociaż wesele było kameralne, przybyli na nie artyści z Poznania, Wrocławia, Gdańska i Rzeszowa - przyjaciele pana młodego. Rano małżonkowie pojechali w podróż poślubną do Zakopanego, tam bowiem się poznali.

Nowa tradycja

- Wesele Zbyszka Cybulskiego i Elżbiety Chwalibóg to niewątpliwie jedno z ważniejszych wydarzeń w historii wsi - zapewnia wójt Michał Melibruda. - Jesteśmy wszyscy niezmiennie dumni, że wybrali wtedy Chmielno. Można powiedzieć, że historia symbolicznie zatoczyła koło, ponieważ dwa tygodnie temu udzielałem ślubu panu Marcinowi Marcowi. Było to wesele kameralne, ale zjechała na nie plejada artystów z Polski.

Więc mamy symboliczną klamrę, po 60 latach aktorzy wracają do Chmielna, aby wziąć tutaj ślub. Chciałbym, aby narodziła się nowa tradycja i Chmielno stało się weselną mekką aktorów...

FOT. MATEUSZ WŁOCH

Młoda para pozuje z marionetkami, które grają w spektaklu „Legendy Gdańskie" Teatru Barnaby

REKLAMA 059643858

Nemo za FREE przez 2 godziny dziennie?

Lato w mieście nie musi być nudne!

Trwa Dąbrowska Akcja Lato w Mieście, a to oznacza, że dzieci i młodzież szkolna zameldowana w Dąbrowie Górniczej mogą skorzystać z 2 godzin wodnego szaleństwa zupełnie za darmo. Tym razem z akcji #NEMOZAFREE mogą korzystać również uczniowie szkół średnich!
Warunkiem jest okazanie ważnej legitymacji szkolnej przy kasie Nemo.

Wejścia od poniedziałku do soboty w godzinach 9:00 - 16:00 (ostatnie wejście o godz. 14:00).

Dzieci do ukończenia 13 roku życia mogą korzystać z bezpłatnego wejścia na basen od poniedziałku do soboty w godzinach 9.00 - 21.00 (ostatnie wejście o godzinie 19) tylko pod opieką rodzica lub opiekuna prawnego.

Wstęp opiekuna odbywa się na podstawie biletu normalnego lub ulgowego z uwzględnieniem 20% zniżki!

eprasa.pl 9d323c7420

Polska na szczycie Unii walczy o pieniądze na pomoc po epidemii

Kacper Rogacin
kacper.rogacin@polskapress.pl

Bruksela

Podczas rozpoczętego wczoraj szczytu Unii Europejskiej przywódcy państw UE rozmawiają o nowym budżecie UE na lata 2021-2027 oraz Funduszu Odbudowy, który ma być odpowiedzią na kryzys związany pandemią koronawirusa. Problemem dla Polski może być kwestia powiązania budżetu unijnego z przestrzegania praworządności w państwach członkowskich.

FOT. AFP POOL/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Polska na szczycie Unii walczy o pieniądze z nowego budżetu UE i z Planu Odbudowy. Problemem jest postawa części państw, które wiążą ich wypłatę z praworządnością

Od wybuchu pandemii koronawirusa szefowie państw i rządów UE kontaktowali się ze sobą za pomocą wideokonferencji. Tym razem do Brukseli wszyscy zjechali osobiście. Tematem szczytu będzie budżet Unii Europejskiej na lata 2021-2027, a raczej duże różnice, jakie panują pomiędzy krajami członkowskimi, właśnie jeśli chodzi o budżet.

Politycy zajmują się też Funduszem Odbudowy, który ma być odpowiedzią UE na kryzys związany z koronawirusem.

Szef Rady Europejskiej Charles Michel zaproponował, by fundusz przeznaczony na odbudowę po pandemii koronawirusa wyniósł 750 mld euro. 500 mld euro na jego finansowanie będzie pochodziło z grantów, a reszta - z pożyczek. Jednymi ze źródeł finansowania mają być m.in. opłata od plastiku, graniczna opłata węglowa i podatek cyfrowy.

Z kolei unijny budżet na lata 2021-2027 ma wynieść aż 1,074 bln euro.

Problemem w walce o unijne pieniądze dla Polski może być postawa tzw. oszczędnych krajów z północy Europy. Z drugiej strony o pieniądze walczą kraje południa, które najbardziej zostały dotknięte przez epidemię koronawirusa i poniosły największe ofiary.

Pieniądze za praworządność

W czwartek premier Mateusz Morawiecki spotkał się z premierem Węgier Viktorem Orbanem, „aby w czasie wspólnej kolacji omówić strategiczne cele negocjacyjne jutrzejszych rozmów". To właśnie Orban jest jednym z największych sojuszników polskiej delegacji podczas szczytu. Problemem dla Polski i Węgier może być kwestia powiązania budżetu unijnego z przestrzeganiem praworządności w krajach członkowskich. Rządy obu protestują przeciwko temu.

- Nie zgadzamy się na arbitralne ujęcie kwestii praworządności. Uważamy, że jest artykuł 7 i on się toczy. Niech się toczy swoim rytmem. Już od długiego czasu niestety optujemy za zamknięciem tego artykułu. Natomiast łączenie tych dwóch dziedzin życia, dwóch zupełnie innych obszarów, prawnych również, rodzi ogromne zagrożenie dla pewności prawa i na to nie ma naszej zgody - mówił premier Morawiecki tuż przed rozpoczęciem szczytu.

W Brukseli dojdzie więc na pewno do ostrej dyskusji, ponieważ część państw ma domagać się jeszcze ściślejszego powiązania budżetu z praworządnością.

- Premier Holandii będzie wykorzystywać argument praworządności, żeby żądać cięć w unijnym budżecie - stwierdził unijny dyplomata cytowany przez RMF FM. Oprócz Holendrów za zaostrzeniem zasady „fundusze za praworządność" są m.in. Szwedzi, Finowie i Belgowie.

Nowy Plan Marschalla

Czym będzie Fundusz Odbudowy o wartości 750 mld euro?

- Byłyby to środki przede wszystkim kierowane do krajów najsilniej dotkniętych skutkami pandemii, czyli rozdzielane według potrzeb, a spłacane po 30 latach lub nawet później według klucza liczenia składek. Nieprzypadkowo mówi się więc o „planie Marshalla dla krajów UE", bo mamy do czynienia z pomocą absolutnie bezprecedensową - tak o Funduszu Odbudowy mówił w rozmowie Agencją Informacyjną Polska Press Marek Prawda, dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce.

Pieniądze zostaną przeznaczone na wsparcie zielonej transformacji w kierunku gospodarki neutralnej dla klimatu (m.in. dofinansowania na fotowoltaikę), dodatkowe inwestycje strategiczne, wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw. Oprócz tego prawie 10 miliardów euro zostanie przeznaczone na nowy program w dziedzinie zdrowia, który pomoże Europie przygotować się na nowe zagrożenia. ©℗

500 zł na wakacje. Bon turystyczny z podpisem prezydenta. Sytuację wykorzystują już oszuści

Warszawa

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Prezydent Andrzej Duda podpisał w piątek ustawę o Polskim Bonie Turystycznym. Dzięki temu każde dziecko otrzyma 500 złotych na wakacje. 1 tys. zł dostaną dzieci z niepełnosprawnością. Bony swoją ważność zachowają do marca 2022 r. Pojawiły się już pierwsze próby oszustwa.

Jak wynika z wyliczeń Ministerstwa Rozwoju, dopłatę do wakacji lub ferii zimowych otrzyma prawie 2,4 mln rodzin. 1,9 mln rodzin, czyli blisko 80 proc., ma dwoje lub więcej dzieci, więc otrzyma świadczenie w wysokości 1 tys. zł i więcej. W sumie z programu będzie mogło skorzystać ponad 6 mln dzieci.

Jak można skorzystać z Bonu Turystycznego?

Osoby spełniające kryteria, otrzymają bon po zarejestrowaniu się na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (PUE ZUS). System pozwala na łatwą rejestrację m.in. za pomocą Profilu Zaufanego, kwalifikowanego podpisu elektronicznego oraz niektórych systemów bankowości internetowej.

Aktywacja bonu w systemie teleinformatycznym nastąpi po potwierdzeniu poprawności lub aktualizacji danych.

Bon będzie można okazać podczas rezerwacji pobytu lub najpóźniej przy zakwaterowaniu. Program obejmuje tylko wyjazdy krajowe. Bon będzie można wykorzystać do opłacenia m.in.: pobytu w hotelu, pensjonacie, gospodarstwie agroturystycznym czy na kolonii lub obozie harcerskim, a także obozie sportowym lub rekreacyjnym.

Bon przeznaczony jest dla rodzin z co najmniej jednym dzieckiem oraz rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi. Bony będą przysługiwać niezależnie od poziomu dochodów, tak jak w przypadku Programu 500 Plus.

Jak przekonywała wicepremier, minister rozwoju Jadwiga Emilewicz, Polski Bon Turystyczny jest pomocą dla polskich rodzin i polskiej turystyki.

- Jest kierowany do wszystkich rodzin z dziećmi, niezależnie od tego, jakie mają zarobki, tak jak w przypadku Programu 500 Plus - mówiła cytowana w komunikacie Ministerstwa Rozwoju.

- Dajemy możliwość skorzystania z bonu do marca 2022 r. Wraz z kolejnym miesiącem uprawnienia będą nabywały rodzące się dzieci. Zakładamy, że dzieci, które urodzą się do końca 2021 r., te prawa nabędą i ich rodzice będą mogli skorzystać z bonu do marca 2022 r. - dodała.

Ostrzeżenie przed oszustami

- W związku z sygnałami napływającymi do Ministerstwo Rozwoju ostrzegamy przed telefonami od nieznanych osób, które proponują „specjalne vouchery urlopowe" dla mieszkańców Mazowsza w wieku 40-80 lat - czytamy w komunikacie. Jak informuje ministerstwo, „rzekome oferty dotyczą tygodniowego pobytu w kurorcie, ale warunkiem przysłania vouchera jest wpłacenie na podane konto pieniędzy za dodatkowe 4 dni; 3 dni jest za darmo w ramach bonu, a za kolejne trzeba już zapłacić przelewem". ©℗

W KRAJU I NA ŚWIECIE

FOT. ADAM GUZ

Warszawa

Nie żyje aktor i reżyser Andrzej Strzelecki

W wieku 68 lat zmarł popularny aktor Andrzej Strzelecki. W czerwcu ujawnił, że choruje na nieoperacyjnego raka płuc i oskrzeli. Popularność przyniosły mu występy w programach telewizyjnych i role w serialach. Andrzej Strzelecki urodził się w 1952 roku w rodzinie dziennikarzy. Prowadził kilkadziesiąt autorskich programów telewizyjnych w TVP, m.in. „Parada blagierów", „Opowiadania w dur i w moll", „Felieton Ilustrowany". Prowadził również teleturniej „Piramida" w telewizji Polsat. Jako aktor zagrał m.in. w „Przepraszam, czy tu biją?", „Ostatnim biegu", „Kuchni polskiej", „W pustyni i w puszczy". W popularnym serialu telewizyjnym „Klan" otrzymał rolę doktora Tadeusza Koziełły-Kozłowskiego. Andrzej Strzelecki był absolwentem wydziałów aktorskiego i reżyserskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. W 2004 otrzymał tytuł profesora sztuk teatralnych. W kwietniu 2008 został wybrany na rektora Akademii Teatralnej. Funkcję tę sprawował przez dwie kadencje do 2016. W latach 1987-1997 był dyrektorem warszawskiego muzycznego Teatru Rampa. **(AIP)**

Watykan

Zmarł kardynał Zenon Grocholewski

Bliski współpracownik papieża Jana Pawła II zmarł w wieku 80 lat. Kardynał Zenon Grocholewski był też współpracownikiem papieży Benedykta XVI i Franciszka. Święcenia biskupie otrzymał 6 stycznia 1983 w Bazylice św. Piotra w Rzymie z rąk papieża Jana Pawła II. **(AIP)**

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

Laureaci plebiscytu UŚMIECH DZIECKA w kategoriach Maluszki, Dziewczynki i Chłopcy

Prezentujemy jak pełne radości są dzieci z naszego regionu!

Maciej Góreczny - laureat w kategorii Maluszki

Nikola Dziekan - laureatka w kategorii Dziewczynki

Filip Czechowicz - laureat w kategorii Chłopcy

Prezentujemy Państwu laureatów plebiscytu "Uśmiech Dziecka", wybranych głosami naszych Czytelników. To zwycięskie, najsympatyczniejsze dziecięce uśmiechy naszego województwa! Zdjęcia dzieci, które zdobyły najwięcej głosów w rankingu wojewódzkim trafiły na okładkę dzisiejszego wydania Dziennika Zachodniego i dodatku, na którego stronach przedstawiamy również laureatów z miast i powiatów. Na zwycięzców czekało wiele niezwykle atrakcyjnych nagród. W każdym mieście i powiecie: maluszek, dziewczynka oraz chłopiec, których zdjęcia zdobyły najwięcej głosów otrzymają m.in.: zaproszenie na profesjonalną, rodzinną sesję zdjęciową, voucher na tort z ulubioną postacią z bajek, albo ze zdjęciem dziecka, pluszową maskotę z limitowanej serii i plecak. Zdobywcy drugiego i trzeciego miejsca w głosowaniu powiatowym otrzymają: pluszową maskotkę, zestaw kreatywny oraz latawiec i piórnik do kolorowania. Na maluszki, dziewczynki i chłopców, którzy zdobyli najwięcej głosów w rankingu regionalnym, uwzględniającym wszystkie głosowania prowadzone osobno w miastach i powiatach, czekają główne nagrody: publikacja zdjęcia na okładce głównego wydania gazety, karta podarunkowa na zakupy w sklepie SMYK, voucher na personalizowane życzenia dla dziecka na platformie Funwisher, jak również awans do ogólnopolskiego finału akcji w danej kategorii. Nagrodami za miejsca od 2 do 5 w rankingu wojewódzkim są karty podarunkowe na zakupy w sklepie SMYK. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy, jednak to nie był koniec naszej zabawy. Laureaci rankingu wojewódzkiego wzięli udział w ogólnopolskim głosowaniu, gdzie nagrodą główną jest udział w kampanii promocyjnej dla akcji Świąteczne Gwiazdeczki prowadzonej w listopadzie i grudniu przez dzienniki regionalne w całej Polsce oraz honorarium, jak również rodzinne zaproszenie do Energylandii wraz z czterema noclegami w komfortowym wozie kowbojskim w Western Camp Resort w miejscowości Zator.

Partner plebiscytu

Karolina Zawadzka FOTOGRAFIA

REKLAMA 009786652

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

MALUSZKI

Czy jest coś piękniejszego niż uśmiech dziecka? Z pewnością NIE! Bo jak mawiał Janusz Korczak: kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat. Oto galeria najpiękniejszych uśmiechów maluszków z naszego województwa - laureatów z miast i powiatów. W tej kategorii brały udział zarówno dziewczynki jak i chłopcy do 2 roku życia. Prezentujemy Państwu 36 uśmiechniętych zdjęć, wszystkim maluszkom serdecznie gratulujemy!

Bielsko-Biała
Marlena Szatanik

Częstochowa
Natan Nowak

Jastrzębie-Zdrój
Julian Kościelniak

Bytom
Antonina Wojciechowska

Dąbrowa Górnicza
Lena Załęcka

Jaworzno
Mikołaj Gacek

Chorzów
Emilia Augustynowicz

Gliwice
Iga Hibner

Katowice
Miłosz Szymański

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

Mysłowice
Maja Bielawska

powiat bielski
Kacperek Borowczyk

powiat częstochowski
Mia Grot

Piekary Śląskie
Piotr Bielski

powiat bieruńsko-lędziński
Maria Marszołek

powiat gliwicki
Leon Jureczka

powiat będziński
Jagoda Cichoń

powiat cieszyński
Maksymilian Kłoda

powiat kłobucki
Zofia Oziębała

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

powiat lubliniecki
Nikodem Jeziorski

powiat pszczyński
Laura Żychowska

powiat tarnogórski
Martyna Szołtysik

powiat mikołowski
Alan Janeczek

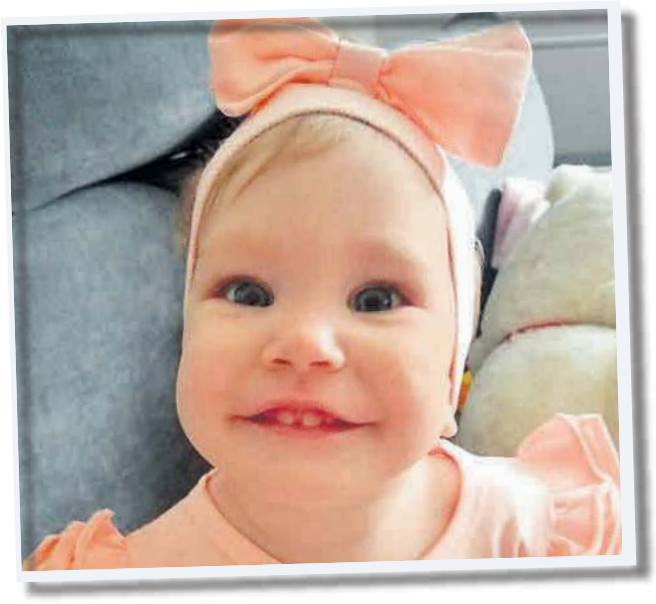

powiat raciborski
Emilia Zwolak

powiat wodzisławski
Maciej Góreczny

powiat myszkowski
Hubert Siurda

powiat rybnicki
Nina Śmieja

powiat zawierciański
Oliwier Bieniek

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

powiat żywiecki
Emilia Dusek

Siemianowice Śląskie
Jan Antoni Pszczoła

Tychy
Kubuś Biełka

Ruda Śląska
Zuzanna Warwas

Sosnowiec
Franciszek Wójcicki

Zabrze
Kacper Stachorzecki

Rybnik
Zosia Bierza

Świętochłowice
Filip Rosa

Żory
Laura Serafin

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

DZIEWCZYNKI

Uśmiech to magia, powstaje z niczego, a potrafi zdziałać cuda, rozweselić nawet najgorszy dzień. Śmiech dziecka jest zaraźliwy, dlatego śmiejmy się i my, razem z nimi! Prezentujemy właścicielki najsympatyczniejszych uśmiechów z naszego województwa, oto dziewczęce uśmiechy z miast i powiatów, czyli 36 zdjęć najsłodszych dziewczęcych uśmiechów wybranych głosami naszych Czytelników, wszystkim laureatkom gratulujemy!

Bielsko-Biała
Julia Ożgo

Częstochowa
Zofia Michoń

Jastrzębie-Zdrój
Maria Widziołek

Bytom
Natalia Baron

Dąbrowa Górnicza
Amelia Dabrowska

Jaworzno
Julia Małachowska

Chorzów
Maja Więcek

Gliwice
Laura Załoga

Katowice
Zuzanna Lisiecka

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

Mysłowice
Izabela Dziuk

powiat bielski
Maja Jurczyga

powiat częstochowski
Roksana Załóg

Piekary Śląskie
Lena Copik

powiat bieruńsko-lędziński
Maja Wybraniec

powiat gliwicki
Wiktoria Poprawska

powiat będziński
Lena Bartnik

powiat cieszyński
Antonina Kozubek

powiat kłobucki
Nadia Solecka

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

powiat lubliniecki
Liliana Iwańska

powiat pszczyński
Maja Jakubowska

powiat tarnogórski
Zuzanna Teibert

powiat mikołowski
Nikola Dziekan

powiat raciborski
Maja Staniczek

powiat wodzisławski
Liliana Tomanek

powiat myszkowski
Lena Pełka

powiat rybnicki
Alicja Gajda

powiat zawierciański
Emilia Baj

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

powiat żywiecki
Wiktoria Jurasz

Siemianowice Śląskie
Lena Krupińska

Tychy
Matylda Wajdman

Ruda Śląska
Emilka Lacheta

Sosnowiec
Pola Wnuk

Zabrze
Agata Furtak

Rybnik
Laura Dziwoki

Świętochłowice
Maja Franke

Żory
Lena Brzóścik

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

CHŁOPCY

Uśmiech dziecka ma cudowną moc i jest lekarstwem na wiele trosk. Uśmiechajmy się więc do innych, a inni będą uśmiechać się do nas. Gwarantujemy, że to działa! Oto zdjęcia pięknych uśmiechów laureatów etapu miejsko-powiatowego naszego plebiscytu "Uśmiech Dziecka" w kategorii Chłopiec. Gratulujemy zajęcia I-go miejsca oraz zdobycia fantastycznych nagród.

Bielsko-Biała
Paweł Gabryś

Częstochowa
Filip Szczygłowski

Jastrzębie-Zdrój
Maksymilian Wiórkiewicz

Bytom
Oliwier Turek

Dąbrowa Górnicza
Marcel Zaborowicz

Jaworzno
Filip Czechowicz

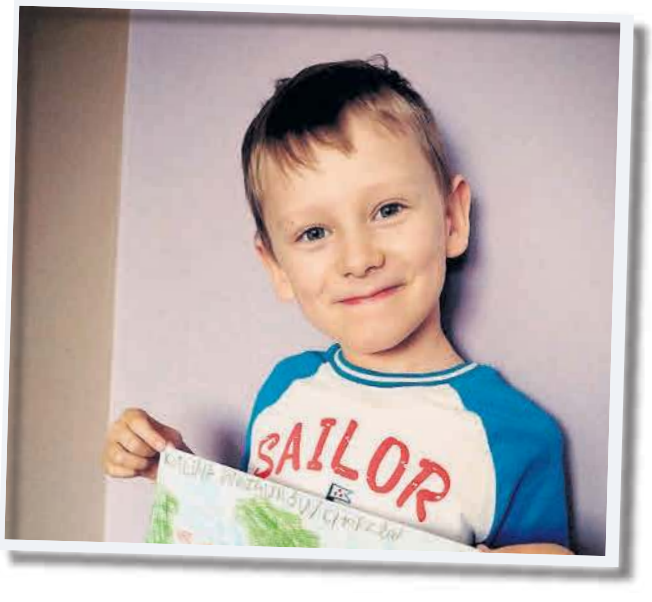

Chorzów
Fabian Gronek

Gliwice
Edgar Ilków

Katowice
Dawid Czaja

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

Mysłowice
Bruno Ćwikliński

powiat bielski
Jakub Siwiec

powiat częstochowski
Nikodem Budzikur

Piekary Śląskie
Borys Balczarek

powiat bieruńsko-lędziński
Tymoteusz Machura

powiat gliwicki
Michał Maciak

powiat będziński
Bartosz Meusel

powiat cieszyński
Franek Pytel

powiat kłobucki
Antoni Surygała

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

powiat lubliniecki
Adrian Rogocz

powiat pszczyński
Radosław Stadnicki

powiat tarnogórski
Alan Ploch

powiat mikołowski
Wiktor Koczenasz

powiat raciborski
Eliasz Rezner

powiat wodzisławski
Jakub Bukowski

powiat myszkowski
Mikołaj Metryka

powiat rybnicki
Mikołaj Lincner

powiat zawierciański
Adaś Węcel

eprasa.pl 9d323c7420

Uśmiech Dziecka

powiat żywiecki
Jakub Gaweł

Siemianowice Śląskie
Tymoteusz Pach

Tychy
Marek Piechota

Ruda Śląska
Franciszek Ołowiak

Sosnowiec
Oskar Banaś

Zabrze
Filip Słomczyński

Rybnik
Szymon Donga

Świętochłowice
Kacper Garbiec

Żory
Kajetan Racławski

eprasa.pl 9d323c7420

REKLAMA 009785970

OGŁOSZENIE
Prezydent Miasta Katowice
informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 14.07.2020 r. dotyczącego sprzedaży 12 lokali mieszkalnych wraz ze sprzedażą udziału w gruncie w trybie bezprzetargowym na rzecz ich najemców.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Młyńskiej 4, VI piętro – Wydział Gospodarki Mieniem, a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:
poniedziałek – środa w godz. **7.30 – 15.30**
czwartek w godz. **7.30 – 17.00**
piątek w godz. **7.30 – 14.00**

oraz na stronie internetowej www.katowice.eu i w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.katowice.eu

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32/259 31 76 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, V piętro, pokój 517.

REKLAMA 009786095

OGŁOSZENIE
Prezydent Miasta Katowice
informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 16 lipca 2020 r. dotyczącego nieruchomości stanowiących własność Miasta Katowice, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:
poniedziałek - środa w godz. 7.30 – 15.30
czwartek w godz. 7.30 – 17.00
piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (www.katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.katowice.eu).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 33 55, 32 259 33 40, 32 259 31 67.

REKLAMA 009768975

Drobne

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI oraz przedmioty z PRL - kupujemy: szkło, porcelanę, obrazy, zegarki, wazony, figurki, odznaczenia, zabawki itp. Tel. 660-35-35-35

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, 605255770

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

OSOBOWE KUPIĘ

Auta kupię za gotówkę - osobowe i dostawcze. Płacę najlepiej! Chorzów 501172900

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

KUPIĘ auta osobowe i dostawcze, stan obojętny. Tel.: 798-718-455.

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

AutoSkup Chorzów: 32/249-52-10

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

PLATAN Pożyczki bez BIK. Jeśli masz zaległości w BIK lub KRD, ta oferta skierowana jest do Ciebie. Na oświadczenie, z dojazdem do domu. Szczegóły na priv lub tel. 500-853-100

POŻYCZKI HIPOTECZNE, raty, bez BIK. Tel. 515-401-433

SZYBKA pożyczka, dojazd 780 116 672

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

FIRMA Budowlana zatrudni pracowników budowlanych robót wykończeniowych, tynkarzy, murarzy, malarzy, glazurników. Praca w Katowicach, atrakcyjne stawki. Tel. 506 580 857, 516 209 238

KUCHARZA, pomoc kuch., kelnerkę, na sezon. Ustronie Mor. 602282775

MALOWANIE / Szpachlowanie / Ocieplenia - Niemcy. Darmowa kwatera, firmowe auto. 8-12 Euro netto/h Tel: 602 262 365 lub 539 343 726

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

Zdrowie

CHIRURGIA

ALKAMED esperal, odtrucia (przez lekarzy) 602-194-433, 602-215-494

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

BRUKARSTWO, tel. 694-661-025

CYKLINIARSKIE 501281222 układanie

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (24 lata na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

DOCIEPLENIA budynków 512648814

ELEWACJE - impregnacja, mycie, malowanie (32)2067155, 501404612

Kafelkowanie łazienek 518689488

Malowanie mieszkań 608 858 558

Malowanie, tapety 509-990-315

ODNAWIANIE wanien (32)384-91-98

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energ. Projekty: bud, CO, wod-kan, gaz, el, adap: 606307123

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, frez. pni 698803477

PORZĄDKOWE

"B.J" Czyszczenie wykładzin, tapicerek. Solidnie!!! 606-274-056

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047.

ZABEZPIECZAJĄCE

ALARMY Domofony Kamery. (32)258-18-00, 601-452-916

Turystyka

KRAJ - GÓRY

BESKID ŻYWIECKI, wczasy, pokoje z TV, 30 zł, ogród, blisko las, rzeka, basen, w zaciszu, 501-023-496

BESKIDY 5 dni 400 zł ekologiczne wyżywienie, pokoje ozonowane, obiekt mały w malowniczej dolinie między górami, 512-001-618

Beskidy 8 dni od 650zł z dofi Unijny Program Spowolnij Starzenie Mozliwość dowozu 501 642 492

KRYNICA Górska D.W. Iskra - PROMOCJA od 70 zł/os., w cenie śniadanie i obiad. Tel. 18/471-56-70, 883-394-470, www.iskra-krynica.pl

KRYNICA Zdrój - Promocyjne wczasy 50+ od 910 zł/os, posiłki,7 nocy, basen, zabiegi. Tel : 798696579

PIENINY SROMOWCE NIŻNE, - pod Trzema Koronami, spływ Dunajcem, kładka na Słowację, zapora. Tel. 18/262-99-94

PROMOCJA! TYLICZ k/Krynicy Górskiej, 65 zł/os. w tym śniadanie i obiad, pok. z łazien. + TV, bilard, parking. Tel. (18) 471-13-86, www.willatokarczyk.infoturystyka.pl

ŚWIERADÓW Zdrój- zapraszamy: góry, domowa kuchnia, rodzinna atmosfera, 506-077-096

USTROŃ "PERŁA". Pok. gościnne i apartament. Noclegi, wyżywienie. Parking, TV-Sat. Wczasy, weekendy. W pobliżu ścieżki spacerowe, rowerowe, baseny. Zapraszamy, 33/854-36-63 www.perla.wczasywpolsce.pl

USTROŃ - Promocyjne wczasy zdrowotne od 832 zł/os, 7 dni, posiłki, zabiegi. Tel. 33/853 01 10.

USTROŃ-WISŁA wczasy dla emerytów i rencistów 5 dni z wyżywieniem 350 zł/os. lub bez wyżywienia - nocleg 50 zł/os. Tel. 603 636 533

WISŁA. Bezpieczny pensjonat z basenem letnim w Malince. Pobyty wczasowe i weekendy. Zapraszamy! Tel. 509745096 www.usmiech.com.pl

KRAJ - MORZE

CHŁAPOWO k. Władysławowa - "U Żwirka" pokoje z łazienkami, aneks kuchenny, plac zabaw, parking, ogród, (58)674-23-95, 608-171-428, 606-594-601

GĄSKI pokoje z łaz. 609-046-677

GRZYBOWO k/Kołobrzegu. WCZASY dla SENIORA i nie tylko, IX- 75 zł, VII, VIII -85 zł, pokoje TV, łazienka, int., wyżywienie. Dzieci zniżka do 7 lat. Tel. 519 720 659, 609 381 140, 94/3581294.

KOTWICAMRZEZYNO.PL - 6 nocy 7 dni od 395 zł. Pokój z łazienką, TV, czajnik, leżak, grill, sauna. Tel. 502-216-622

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

ŁEBA- komfort, tanio, 606-687-996.

USTKA wczasy, pokoje, domki, weekendy, Emeryci. Grupy. Mama z dzieckiem. Promocje! www.morski101.pl tel. 604 486 413

USTRONIE MORSKIE pokoje z łazienkami LATO -PROMOCJA!!! 503-936-581

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

POSZUKUJĘ wdowca 65+ do stałego związku 691900671

STARSZY Pan, emeryt, z mieszkaniem, pozna Panią na jesień życia wspólnego, bo samotność dokucza. Proszę dzwonić na nr 500-570-795

TYSZANIN, zdrowy, wysoki, przystojny 75+ mieszkanie, samochód, pozna Panią w odpowiednim wieku, zdecydowaną na bliższe relacje 501-155-513

Rózne

KUPIĘ ordery, odznaczenia, odznaki, stare pocztówki, dokumenty. Dojeżdżam, płacę gotówką. Tel. 798-399-947

PANOWIE - preparaty, 696-380-047

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.

009384410

POGOTOWIE POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY KCK
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

009494014

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT
Katowice
ul. Warszawska 58
ul. Mieszka I 6
ul. gen Jankego 68
ul. Sienkiewicza 45
tel. całodobowe :
604 539 606
32 350 90 13

Usługi kamieniarskie

JAGIEŁŁO, K-ce Gliwicka 81. Nagrobki, piwnice (32)254-39-09, 602-474-287

KATOWICE "Kin" Nagrobki od 2000 zł. Odnawianie nagrobków. Tel. (32)203-91-75, 601-415-614

KATOWICE- Ligota, ul. Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, blaty. Tel. (32)252-52-47

REKLAMA 009773984

MŁÓTO BROWARNIANE

DOMINO

33 860 08 00

509 079 304

Q600792344A

DZIENNIK ZACHODNI NEKROLOGI

Zamieść nekrolog, kondolencje, wspomnienia o najbliższych, którzy odeszli, w Dzienniku Zachodnim lub w postaci anonsu na stronie

nekrologi.net

eprasa.pl 9d323c7420

Real mistrzem, kryzys Barcelony

Bolesław Groszek
redakcja@polskapress.pl

Piłka nożna

Po trzech lat posuchy Real Madryt wrócił na tron hiszpańskiej piłki. Królewscy w czwartek wygrali 2:1 z Villarreal, dzięki czemu na jedną kolejkę przed końcem rozgrywek zapewnili sobie mistrzostwo kraju.

Zgodnie z tradycją kibice świętowali triumf pod madrycką fontanną Cibeles, gdzie panowały zgoła odmienne nastroje niż w Barcelonie.

Po 34. mistrzostwo kraju Los Blancos szli pewnie od powrotu do rozgrywek po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa. Wcześniej zdarzały się im potknięcia, ale teraz byli bezbłędni i w dziesięciu spotkaniach zdobyli komplet punktów. Zinedine Zidane zmienił styl drużyny, która zrezygnowała z pięknej gry, na rzecz bezwzględności i skuteczności. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu ostatniej dekady to tegoroczny mistrz zakończy sezon z najmniejszą ilością zdobytych bramek - 68 trafień na kolejkę przed końcem. Widać więc wyraźną różnicę nawet przy najsłabszym pod tym względem Atletico Madryt z sezonu 2013/14 (77 goli) czy nawet przy ostatnim mistrzostwie Realu trzy lata temu (106 goli).

Dziś też główną twarzą drużyny z Madrytu nie jest piłkarz ofensywny, a ktoś odpowiedzialny za destrukcję. Po odejściu Cristiano Ronaldo roli lidera nie udźwignął Gareth Bale, kupiony latem Eden Hazard przez cały sezon był nękany kontuzjami, nawiązywać do tej roli mógł jedynie Karim Benzema, który zdobył w tym sezonie 21 goli i dołożył do tego 8 asyst. Kluczową postacią w drużynie był jednak Sergio Ramos, który trzymał w ryzach defensywę, ale i pomagał w ataku. 10 bramek środkowego obrońcy bez wątpienia zasługuje na podziw. - Sergio będzie tu do końca życia. On był dla nas kimś więcej niż kapitanem - powiedział o Hiszpanie Florentino Perez.

Real Madryt po raz 34. zdobył mistrzostwo Hiszpanii. Barcelona szykuje się do zmiany trenera, Messi nie wierzy w swój zespół.

FOT. GABRIEL BOUYS/AFP/EAST NEWS

Trener Zinedine Zidane poleciał do nieba na rękach rozentuzjazmowanych piłkarzy Realu

Odmienne nastroje panują natomiast w Barcelonie, gdzie w ostatnim meczu na Camp Nou Duma Katalonii uległa Ossasunie 1:2. - Jesteśmy słabą drużyną, z którą wygrywa się intensywnością. Kibice nie mają cierpliwości i to normalne, bo niczego im nie dajemy. Mówiłem wcześniej, że z taką grą nie mamy szans na wygranie Ligi Mistrzów, ale to nie wystarczyło nam też do zdobycia La Ligi. W takim stylu nie wygramy teraz z Napoli - w ostrych słowach komentował mecz Leo Messi. Słowa Argentyńczyka są na tyle dosadne, że w Barcelonie na pewno dojdzie do zmiany trenera. Pytanie, czy nowy menadżer pojawi się po meczach Ligi Mistrzów, czy tuż po ostatnim meczu ligowym?

Hiszpanie zakończą ligę w niedzielę meczami o 18.30 i 21. Piłkarze Realu Madryt zostaną uhonorowani szpalerem na stadionie Leganes, a Barcelona zagra z Deportivo Alaves. W weekend najciekawiej zapowiada się starcie Sevilli z Valencią, w którym Nietoperze będą walczyć o udział w Lidze Europy. Transmisja Primera División na antenach Canal+ i Eleven Sports.

W Hiszpanii wszystko już jest jasne, a czy sprawa mistrzostwa odżyje we Włoszech? W poniedziałek Lazio zagra z Juventusem i choć stołeczna drużyna raczej wypadła już z wyścigu o Scudetto, to może pomóc Interowi Mediolan lub Atalancie. Dziś Stara Dama ma siedem punktów przewagi nad drugim miejscem, ale oprócz meczu z Lazio czeka ją też pojedynek z Romą, czy też będącej w bardzo dobrej formie Sampdorią. To jest szansa dla grupy pościgowej. Dziś najbliżej Juve jest Inter, ale piłkarze Antonio Conte też w weekend mają trudny sprawdzian. Nerazzurri wyjadą do Rzymu na mecz z Romą, który albo pogrzebie ich marzenia, albo dalej pozwoli wierzyć na dogonienie lidera. Drużyna z Lombardii ma dużo trudniejszy terminarz, bo wciąż czekają ją mecze z Napoli i Atalantą, ale tym będą martwić się dopiero po hicie na Olimpico.

Mecz Romy z Interem rozpocznie się w niedziele o godzinie 21.45 i będzie transmitowany na Eleven Sports1. W poniedziałek o tej samej godzinie i na tej samej stacji będzie można zobaczyć starcie Juventusu z Lazio.

Spokojniejszy weekend będą mieli fani Premier League, ale w sobotę i niedzielę na Wembley zostaną rozegrane półfinały FA Cup. Arsenal zagra z Manchesterem City, następnego dnia Manchester United zmierzy się z Chelsea. Oba półfinały będą transmitowane na kanałach Eleven Sports o 19 i 20.45. Wcześniej w niedzielę zostanie też rozegrany ważny mecz ligowy w kontekście układu tabeli, bo o godzinie 17. Tottenham podejmie Leicester. Jeśli Lisy chcą zagrać za rok w Lidze Mistrzów to muszą wygrać, by komfortowo przyglądać się poczynaniom Chelsea i Manchesteru United w środę. Transmisja spotkania Kogutów z Lisami na Canal+Sport 2.

W Anglii lada dzień otworzy się też okienko transferowe, dlatego roi się od plotek. Przed weekendem Borussia Dortmund wydała 23 miliony euro na 17-letniego Jude'a Bellingham'a, który ma być jeszcze lepszy niż Jadon Sancho. Czy to znaczy, że piłkarz BVB wybiera się do Manchesteru? Bliżej przenosin z Bundesligi do Anglii są dwaj pomocnicy. Jurgen Klopp kusi Thiago Alcântarę z Bayernu Monachium, a Chelsea jest coraz pewniejsza zakontraktowania Kaia Havertza. Tuż po fecie mistrzowskiej Realu Madryt prezes tego klubu przyznał, że latem transferów nie będzie, a to Królewscy byli obok The Blues najbardziej zainteresowani Niemcem. ©℗

Walkower nie dla Włókniarza. Przerwany mecz zostanie powtórzony

Żużel

Bartłomiej Romanek
b.romanek@dz.com.pl

Komisja Orzekająca Ligi nakazała powtórzenie przerwanego meczu pomiędzy Moje Bermudy Stalą Gorzów a Eltrox Włókniarzem Częstochowa. Spotkanie 4. kolejki zostało przerwane z powodu awarii prądu.

KOL podjęła w piątek decyzję w sprawie przerwanego meczu 4. kolejki PGE Ekstraligi Moje Bermudy Stal Gorzów - Eltrox Włókniarz Częstochowa. Spotkanie zostało przerwane przy stanie 32:28 dla gospodarzy po tym, jak pożar w jednej z rozdzielni prądu na stadionie spowodował awarię prądu na całym obiekcie.

FOT. IRENEUSZ ROMANEK

Włókniarz jeszcze raz pojedzie na mecz ligowy do Gorzowa

Co prawda regulamin jasno precyzuje, że organizator odpowiada na zasadzie ryzyka za infrastrukturę stadionową, a przerwanie meczu na okres dłuższy niż 30 minut, umożliwia przyznanie walkowera gościom, ale prezes Włókniarza Michał Świącik od początku był zwolennikiem sportowego rozwiązania problemu i powtórzenia meczu. Prezes Stali Marek Grzyb naraził się w środowisku żużlowym, twierdząc, że wynik meczu powinien zostać zaliczony. Później proponował dokończenie spotkania od 11. biegu, co byłoby w żużlu decyzją bez precedensu. Dlatego częstochowska strona powinna być z rozstrzygnięcia częściowo zadowolona.

- Zgodnie z regulaminem, to organizator odpowiada na zasadzie ryzyka za niesprawność urządzeń. Naszą dewizą było jednak wydanie decyzji zgodnie z duchem sportu, aby nie skrzywdzić żadnej ze stron i jednocześnie w sportowej rywalizacji pozwolić zawodnikom na rozstrzygnięcie tego meczu bezpośrednio na torze. KOL nie mogła stworzyć swoim orzeczeniem precedensu, a takim z pewnością byłoby zaliczenie wyniku meczu, przy stanie 32:28. Chociaż pożar rozdzielni na stadionie w Gorzowie był spowodowany zwarciem w jej instalacji, nie można sportowo krzywdzić ani organizatora, ani tym bardziej gościa. Dlatego powtórzenie meczu jest wyjściem sprawiedliwym i sportowym - mówi Zbigniew Owsiany, przewodniczący KOL. ©℗

DZIENNIK ZACHODNI

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, tel. 32 634 21 00, redakcja@dz.com.pl
Redaktor naczelny Marek Twaróg; tel. 32 634 21 01, marek.twarog @dz.com.pl

Zastępca redaktora naczelnego Janusz Szymonik; tel. 32 634 21 04, j.szymonik@dz.com.pl
Redakcja internetowa Marcin Twaróg, tel. 32 634 21 10, m.twarog@dz.com.pl.
Regiony Anna Ładuniuk, tel. 32 634 21 03, a.laduniuk@dz.com.pl
Publicystyka i magazyny Dorota Niećko, tel. 32 634 21 73, d.niecko@dz.com.pl
Poradniki i łączność z Czytelnikami Jadwiga Jenczelewska, tel. 32 634 21 50, j.jenczelewska@dz.com.pl
Sport Jacek Sroka, tel. 32 634 21 22, j.sroka@dz.com.pl

Foto Karina Trojok, tel. 32 634 21 30, k.trojok@dz.com.pl
Redakcje lokalne i biura ogłoszeń:
Katowice, ul. Pocztowa 16, tel. 32 634 24 56, faks 32 634 24 94,
Bielsko-B., ul. Mickiewicza 19, tel. 33 813 78 30,
Częstochowa, al. NMP 16, tel. 34 365 14 93,
Gliwice, ul. Zwycięstwa 14, tel. 32 634 24 87,
Lubliniec, ul. Kopernika 5, tel. 34 351 33 80,
Sosnowiec, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, tel. 32 634 21 00,

Prezes oddziału Polska Press Śląsk Karol Wlazło sekretariat@dz.com.pl, tel. 32 634 22 00
Biuro reklamy Aneta Sarga, a.sarga@dz.com.pl, tel. 32 634 24 14
Marketing Krzysztof Gronowicz, marketing@dz.com.pl, tel. 32 634 21 96
Kolportaż Tomasz Osoliński, t.osolinski@dz.com.pl, tel. 32 634 22 70
Dział wydawniczy Aneta Frątczak, a.fratczak@dz.com.pl, 32 634 22 40
Prenumerata infolinia 800-16-30-20, 32 555 02 05
Ogłoszenia przez telefon 32 420 73 74
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Janusz Szymonik

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl 9d323c7420

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Hubert Hurkacz w II rundzie MP przegrał z Maksem Kaśnikowskim

Faworyt mistrzostw nie dał rady juniorowi

Tenis

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Hubert Hurkacz, 29. zawodnik światowej listy ATP, zakończył udział w singlowym turnieju mistrzostw Polski po porażce z 17-letnim juniorem Maksem Kaśnikowskim 5:7, 7:5, 3:6.

Drugi mecz Hurkacza ponownie ściągnął na kort centralny obiektu w Bytomiu sporą publiczność, ograniczoną zresztą ze względu na obostrzenia związane z pandemią koronawirusa. Grający z „dziką kartą" mistrz Polski juniorów nic sobie z tego nie robił, że gra z faworytem MP. Wygrał pierwszego seta 7:5.

W drugim secie Kaśnikowski prowadził już 5:2, a przy stanie 5:3 miał serwis. Hurkacz jednak się pozbierał, odrobił straty i wygrał 7:5. Wydawało się, że faworyt opanował sytuację i dokończy dzieła w trzecim secie. Wprawdzie Hurkacz prowadził 3:1, ale nastąpił zwrot akcji. Ku zaskoczeniu kibiców Kaśnikowski tym razem nie zmarnował momentu, kiedy prowadził 5:3 i podawał. Wygrał gema przy swoim serwisie, wykorzystując pierwszą piłkę meczową. Sensacja stała się faktem!

- Maks pokazał się z super strony i mam nadzieję, że w przyszłości dojdzie na najwyższy poziom i będzie zwyciężał w wielu meczach. Jeśli chodzi o mnie, to szkoda początku tego meczu, gdzie powinienem wygrać pierwszego seta. Próbowałem walczyć, dawałem z siebie wszystko, ale jednak nie mogłem znaleźć swojej gry - powiedział Hurkacz.

W piątek część gier przerwał deszcz. Poznaliśmy pary półfinałowe kobiet. W sobotę Katarzyna Kawa (nr 1) zagra z Katarzyną Piter (4), a Magdalena Fręch (2) z Anastazją Szoszyną (5). Początek o godz. 10. ©℗

Stal z awansem, Zagłębie drży

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Piłka nożna

Zagłębie Sosnowiec	**0**
Stal Mielec	**3** (1)

0:1 Mateusz Mak (22), **0:2** Michał Żyro (46), **0:2** Michał Żyro (51)

Zagłębie Stępniowski - Ryndak (62. Szwed), Polczak, Łopata, Beneta - Małecki (62. Seedorf), Radkowski, Hołota (72. Babiarz), Mularczyk, Pawłowski - Piasecki. Trener: Krzysztof Dębek.

Stal Wrąbel - Stasik (86. Kramarz), Bielak, Mateusz Żyro, Getinger - Mak (83. Bartosz), Urbańczyk, Domański, Nowak, Dadok (62. Tomasiewicz) - Michał Żyro. Trener: Dariusz Marzec.

Sędziował Jacek Małyszek (Lublin)

Widzów 502

Typy ekspertów Magdalena Figura-Łyżwa 2:0, Jan Furtok 0:2, Edward Socha 1:0, Mariusz Śrutwa 1:1, Jan Żurek 0:1, Dział Sportowy DZ 1:2.

FOT. MARZENA BUGAŁA-AZARKO

Po strzale Michała Żyry piłka odbiła się od Piotra Polczaka, od poprzeczki i Mateusz Mak zdobył gola

Stal Mielec wygrywając w piątek w Sosnowcu awansowała do PKO Ekstraklasy. Zagłębie nadal drży o pozostanie w Fortuna 1. Lidze. W ostatnim meczu sezonu sosnowiczanie zagrają w Suwałkach z Wigrami.

Goście tuż przed meczem musieli dokonać zmiany, bo w trakcie rozgrzewki uraz zgłosił Andreja Prokić, zastąpiony przez Roberta Dadoka. Lepiej w mecz weszło Zagłębie - miało dwie okazje, z których przynajmniej jedna powinna zakończyć się golem. Już w 2. minucie Tomasz Hołota strzelił niecelnie z kilku metrów. W 14. minucie Fabian Piasecki dostał idealne podanie od Patryka Małeckiego i uderzył z woleja z 8 metrów nad bramką.

Skoro nie strzelili gospodarze, to zrobiła to Stal. Michał Żyro strzelił z pola karnego. Piłka odbiła się od nogi Piotra Polczaka, przelobowała Krystiana Stępniowskiego, trafiła w poprzeczkę, a czujny Mateusz Mak główką z pola bramkowego skierował ją do siatki. Po tym golu z Zagłębia jakby uszło powietrze, a Stal starała się zadać drugi cios.

Wynik zmienił się tuż po wznowieniu gry. Michał Żyro „szczupakiem" posłał piłkę do sosnowieckiej bramki. Ten sam zawodnik podwyższył na 3:0 dla Stali, dobijając strzał Nowaka odbity przez Stępniowskiego. To była egzekucja, po której niebo zapłakało nad Sosnowcem, ponieważ nad Stadionem Ludowym mieliśmy oberwanie chmury. W deszczu słychać było gwizdy z trybun. Zagłębie starało się coś zmienić, a Jakuba Wrąbla zatrudnili Patryk Mularczyk i Piasecki. Wynik nie uległ zmianie już do ostatniego gwizdka, po którym Stal świętowała awans. ©℗

Fortuna 1. Liga

***Olimpia Grudziądz - GKS 1962 Jastrzębie 0:0**

GKS Pawełek - Kulawiak, Jaroszek, Szymura, Gojny - Skórecki (66. Galuska), Mróz, Tront, Jadach (83. Szczęch), Ali - Adamek (75. Szczepan). Trener: Paweł Ściebura.

Sędziował Tomasz Marciniak (Płock)

Widzów 396

Typy ekspertów Figura -Łyżwa 1:1, Furtok 1:0, Socha 1:1, Śrutwa 1:1, Żurek 1:1, DZ 1:1.

***Miedź Legnica - GKS Bełchatów 3:0 (3:0)**

1:0 Marquitos (19), **2:0** Joan Roman (21), **3:0** Artur Pikk (24)

Sędziował Artur Aluszyk (Szczecin)

Widzów 1140

Mecz Chrobry Głogów - Wigry Suwałki zakończył się po zamknięciu tego wydania DZ

1. Podbeskidzie	**32**	**65**	**64-33**
2. Stal Mielec	33	64	53-30
3. Warta Poznań	32	57	49-32
4. Radomiak Radom	32	54	49-41
5. Miedź Legnica	32	50	48-40
6. Bruk-Bet Termalica	32	46	46-34
7. Puszcza Niepołomice	32	44	32-37
8. GKS Tychy	**32**	**44**	**58-51**
9. Chrobry Głogów	32	43	36-43
10. Zagłębie Sosnowiec	**33**	**41**	**47-55**
11. Sandecja Nowy Sącz	32	40	44-49
12. Stomil Olsztyn	32	40	26-36
13. GKS 1962 Jastrzębie	**32**	**39**	**40-45**
14. GKS Bełchatów	32	39	36-44
15. Olimpia Grudziądz	32	39	45-55
16. Odra Opole	32	39	32-38
17. Chojniczanka	32	30	44-61
18. Wigry Suwałki	32	26	26-51

Następne mecze SOBOTA: Stomil - GKS Tychy (12.40, Polsat Sport), Sandecja - Podbeskidzie (15.10, Polsat Sport), Chojniczanka - Warta (17.40, Polsat Sport). NIEDZIELA: GKS Bełchatów - Puszcza (12.40, Polsat Sport), Radomiak - Miedź (15.10, Polsat Sport), GKS Jastrzębie - Bruk-Bet Termalica (17.40, Polsat Sport), Odra - Olimpia (18).

Angulo żegna się z Górnikiem. Zabrze opuszczą też Matuszek, Zapolnik i Kopacz

Piłka nożna

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Kontrakty Igora Angulo, Szymona Matuszka i Kamila Zapolnika wygasają 31 lipca i nie zostaną przedłużone, natomiast Davidowi Kopaczowi kończy się wypożyczenie z VfB Stuttgart.

Kibice Górnika do samego końca łudzili się, że 36-letni Hiszpan przedłuży umowę z klubem. Tak się jednak nie stało i Igor Angulo opuszcza Zabrze. W sobotę rozegra pożegnalny mecz w barwach 14-krotnych mistrzów Polski.

- Chciałem podziękować wszystkim pracownikom klubu, trenerom, kibicom i kolegom z drużyny. Spędziłem w Górniku cztery lata. To były najlepsze cztery lata w mojej karierze. Bez nich moja przygoda z Górnikiem byłaby inna, na pewno gorsza. Nigdy nie zapomnę Górnika. Do tej pory próbowałem mu pomóc swoimi występami na boisku. Od jutra będę jego wiernym kibicem - powiedział Igor Angulo.

FOT. JACEK SROKA

Kapitanowie Igor Angulo i Szymon Matuszek żegnają Górnika

Hiszpan nie chciał zdradzać, gdzie będzie teraz występował.

- Mam kilka propozycji, ale podpis pod umową złożę dopiero w przyszłym tygodniu, bo teraz koncentruję się na swoim ostatnim występie w Zabrzu. Nie chcę mówić czy będę dalej grał w Europie, czy poza nią. Na to przyjdzie jeszcze czas - dodał Angulo.

36-letni wychowanek Athletic Bilbao ma oferty gry w Turcji i Indiach. Ta ostatnia jest ponoć bardzo intratna pod względem finansowym i wszystko wskazuje na to, że właśnie tam wyląduje piłkarz, który w Polsce był królem strzelców zarówno w I lidze jak i PKO Ekstraklasie, a w sumie dla Górnika w 153 meczach strzelił 88 bramek.

- Igor był jednym z symboli Górnika w ostatnich latach. Ściągając w 2016 roku 32-letniego napastnika nie przypuszczaliśmy, że to będzie tak dobry okres dla niego i dla klubu. Nie chcę teraz wracać do ostatnich miesięcy i negocjacji na temat przedłużenia kontraktu. To już za nami. Igor dostał z zagranicy fantastyczną ofertę, której się nie odmawia i my to rozumiemy. Teraz chcemy go godnie pożegnać na stadionie podczas sobotniego meczu z Zagłębiem, tak samo jako innego z kapitanów drużyny Szymona Matuszka, który przeżył w Górniku spadek, awans i grę w europejskich pucharach. Obaj zapisali się pięknymi zgłoskami w bogatej historii Górnika - stwierdził Dariusz Czernik, prezes zabrzan.

Szymon Matuszek występował w Zabrzu przez 4,5 roku. W barwach Górnika rozegrał 140 spotkań i zdobył 11 bramek. W większości tych pojedynków pełnił rolę kapitana drużyny.

- Dziękuję wszystkim za zaufanie i danie mi szansy. Spędziłem w Górniku super czas. Do końca życia będę wspominał ciepło rodzinne jakie czuło się w zabrzańskim klubie, w jego szatni. Ważne, że rozstajemy się w przyjacielski sposób podając sobie na pożegnanie rękę. Z pewnością będę w przyszłości wracał na ten stadion - powiedział 31-letni pomocnik, który nie chciał zdradzić, gdzie będzie kontynuował swoją karierę, bo jego nowa umowa nie została jeszcze podpisana.

Z Górnikiem rozstają się również Kamil Zapolnik i David Kopacz.

- Kończy się moja przygoda z Górnikiem. Spędziłem tu dwa lata. To właśnie w barwach tego klubu dane mi było zadebiutować w Ekstraklasie. Cieszę się, że dano mi w Zabrzu szansę. Jak to w życiu bywa były momenty lepsze i gorsze, ale nigdy na boisku nie odstawiałem nogi. Odchodzę z Zabrza, ale sentyment do Górnika na pewno we mnie pozostanie. Jeśli chodzi o moją przyszłość to prowadzę rozmowy z kilkoma klubami, ale na razie nie chcę nic zdradzać, bo transfery lubią ciszę - stwierdził Zapolnik, którego pozyskaniem zainteresowane jest Podbeskidzie Bielsko-Biała oraz Bruk-Bet Termalica Nieciecza.

Kopaczowi kończy się wypożyczenie do Górnika, ale nie zna w tej chwili swojej przyszłości.

- Jeszcze nie wiem czy będę dalej grał w Polsce czy wrócę do Niemiec, gdzie mam ciągle ważny dwuletni kontrakt z VfB Stuttgart. W Górniku spędziłem ponad rok. Gra w Zabrzu to było dobre i ważne doświadczenie dla takiego młodego zawodnika jak ja. Życzę powodzenia Górnikowi - powiedział młodzieżowy reprezentant Polski. ©℗

eprasa.pl 9d323c7420

magazyn

KUCHNIA
KRZYŻÓWKA
PORADY
GWIAZDY

rodzinny

Bezpłatny dodatek do gazety. Sobota-niedziela, 18-19 lipca 2020 r.

Spełniona aktorka, matka i partnerka

STR. 03

Grażyna Wolszczak

Polscy seniorzy żyją dłużej i chcą być aktywni

STR. 04

Orzeźwiające koktajle

STR. 02

Zadzwoń po fachowca

STR. 05-07

FOT. SYLWIA DĄBROWA, 123RF

eprasa.pl 9d323c7420

Dziennik Zachodni
Sobota–niedziela, 18–19.07.2020

FOT. 123RF

FOT. 123RF

SMACZNE ORZEŹWIENIE, CZYLI LETNIE KOKTAJLE Z MAŚLANKĄ

Owocowe i warzywne koktajle można pić przez cały dzień

Maślanka
Katarzyna Sklepik
katarzyna.sklepik@polskapress.pl

Na upalne dni najlepsze są owocowe i warzywne chłodniki oraz szklanka maślanki, która doskonale komponuje się w zimnych koktajlach, daniach wytrawnych i zupach. Wspaniale smakuje solo, ale świeże warzywa i owoce inspirują, by z maślanki robić pożywne koktajle. Akcja „Nie jem byle czego" zachęca nie tylko do wspólnych, rodzinnych posiłków, ale także do tego by gotować zdrowo. Wśród wielu przepisów można znaleźć inspiracje na letnie i lekkie dania.

SZPINAKOWA, ŻELAZOWA WOLA

Składniki: 500-600 ml maślanki (może być Mrągowska) 100 g liści świeżego szpinaku 2 cm świeżego obranego imbiru, skórka z 1 cytryny, miód

Wykonanie: Cytrynę sparz wrzątkiem, osusz i delikatnie zetrzyj na tarce, by obrać tylko wierzchnią, żółtą warstwę. Szpinak umyj i osusz. Wszystkie składniki włóż do blendera, zalej maślanką i zmiksuj na gładki koktajl. Możesz go dosłodzić odrobiną miodu.

CUD MIÓD POMARAŃCZE

Składniki: 300 ml maślanki, 200-250 ml soku marchewkowego, 2 pomarańcze, małe mango, 2 łyżeczki miodu

Wykonanie: Pomarańcze dokładnie obierz i podziel na cząstki. Mango obierz i odkrój miąższ od pestki. Wszystkie składniki włóż do blendera, dodaj sok i maślankę, zmiksuj na gładki koktajl.

SZCZYPTA PIEPRZU

Składniki: 500 ml maślanki, 100 g liści świeżego szpinaku, 40 g jarmużu, szczypta pieprzu cayenne

Wykonanie: Szpinak i jarmuż umyj i osusz. Wszystkie składniki dokładnie zmiksuj w blenderze z maślanką. Jeśli lubisz ostre przyprawy, koktajl dodatkowo udekoruj odrobiną pieprzu cayenne.

MANGO I BRZOSKWINIA

Składniki: 500 ml maślanki, 1 nieduże mango, 2 brzoskwinie, mięta do dekoracji

Wykonanie: Mango obierz i odkrój miąższ od pestki. Brzoskwinie umyj i pokrój. Wszystkie składniki umieść w blenderze, wlej maślankę i dokładnie zmiksuj. Podawaj udekorowane listkiem mięty.

PUDDING CHIA

Składniki: 4 łyżki chia, 250 ml maślanki, 150 g jogurtu typu greckiego, 3 łyżki syropu z agawy lub miód, 150-200 g agrestu, pistacje, świeża mięta

Wykonanie: Maślankę połączyć z jogurtem greckim w misce, następnie dodać nasiona chia i syrop z agawy, dobrze wymieszać. Odstawić na minimum godzinę, a najlepiej na całą noc. Tak przygotowane chia przekładamy do mniejszych naczyń, podajemy z agrestem, posiekanymi pistacjami, świeżymi listkami mięty. Wierzch skrapiamy syropem z agawy.

MALINOWY ORIENT EKSPRESS

Składniki: 500 ml maślanki, małe mango, 250 g malin, 2-3 daktyle bez pestek, 1,5 łyżki chia

Wykonanie: Mango obierz i odkrój miąższ od pestki. Wszystkie składniki umieść w blendrze i zmiksuj na gładki koktajl. Możesz dodać więcej daktyli, by koktajl był bardziej słodki.

OGÓRKOWO MI!

Składniki: 500 ml maślanki, 1 dojrzałe awokado, 3 ogórki gruntowe lub 1 długi szklarniowy, mięta do dekoracji

Wykonanie: Ogórki umyj i osusz. Szklarniowego obierz, gruntowe mogą zostać ze skórką. Pokrój w kostkę. Awokado przekrój na pół, wyjmij pestkę i wydrąż miąższ łyżeczką. Wszystkie składniki przełóż do blendera, zalej maślanką i zmiksuj. Jeśli koktajl będzie za gęsty możesz uzupełnić go wodą mineralną lub kostkami lodu, do uzyskania ulubionej konsystencji.

NA CZERWONYM DYWANIE

Składniki: 500 ml maślanki 2 marchewki, 350-400 g truskawek, 100-150 g malin, małe mango

Wykonanie: Marchewki obierz i pokrój w plasterki. Truskawki umyj i oderwij szypułki. Mango obierz i odkrój miąższ od pestki. Marchewki i maślankę zmiksuj w blenderze. Następnie dodaj pozostałe składniki i jeszcze chwilę miksuj, by uzyskać jednolity koktajl.

MIKSUJ ZIELONE!

Składniki: 250 ml maślanki, 50 g szpinaku, pół awokado, banan, 3 łodygi selera naciowego, 2 łyżki miodu, łyżeczka startego imbiru, listki świeżej mięty do dekoracji

Wykonanie: Liście szpinaku opłucz i przełóż do wysokiego naczynia. Dodaj obrane i pokrojone awokado, obranego banana i pokrojonego selera. Całość zalej maślanką, dopraw miodem i imbirem. Zmiksuj na gładko, przelej do szklanki i udekoruj miętą.

FOT. 123RF

FOT. MLEKPOL/ MAŚLANKA MRĄGOWSKA

eprasa.pl 9d323c7420

Grażyna Wolszczak ma w sobie kobiecy magnetyzm

Pierwszy raz Grażyna wpadła na Czarka na studiach we Wrocławiu. Nawet całowali się w spektaklu. 20 lat później, mając już spory bagaż życiowych doświadczeń, spotkali się ponownie. Ona po przejściach i on po przejściach. Dobrali się idealnie.

GRAŻYNA WOLSZCZAK

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Polska aktorka filmowa, teatralna i telewizyjna. Urodziła się w 1958 roku w Gdańsku. W 1977 ukończyła liceum w Gdańsku. Zdawała na psychologię, a za namową koleżanki z klasy zgłosiła się do studium aktorskiego wrocławskiego Teatru Pantomimy Henryka Tomaszewskiego. Rok później zdała do PWST w Warszawie. W 1983 została aktorką Teatru Nowego w Poznaniu, gdzie grała w spektaklach Janusza Wiśniewskiego. Pojawiała się na scenach kilku warszawskich teatrów: Teatr Polski, Teatr Studio, Północne Centrum Sztuki czy Teatr Rozmaitości. W 2014 wraz z Joanną Glińską powołała Fundację Garnizon Sztuki produkującą spektakle teatralne. Zagrała dziennikarkę Marię w filmie „Gry uliczne" (1996), Hellenę w kręconej we Włoszech „Balladzie o czyścicielach szyb" (1997) i czarodziejkę Yennefer w „Wiedźminie" (2001). Sławę przyniosła jej rola Judyty w „Ja wam pokażę!" (2006). Występuje w serialach „Na Wspólnej" i „Pierwsza miłość". Ma syna Filipa.

Gwiazdy
Paweł Gzyl
p.gzyl@gk.pl

Chociaż kobietom nie powinno się wypominać wieku, w jej przypadku często się go podkreśla, by pokazać, że pomimo upływu czasu zachowuje tak zaskakująco dobrą kondycję i wyjątkową urodę. Nie zaprzecza, że korzysta z różnych zabiegów kosmetycznych i nie zawahała się też przed oddaniem się pod skalpel chirurga plastycznego. Podkreśla jednak, że światło, które ją rozpromienia, ma po prostu w sobie.

– Czasami z wiekiem kobieta dopiero nabiera świadomości siebie, staje się piękniejsza, ma w sobie ten magnetyzm, którego nie miała będąc bardzo młodą dziewczyną. I to jest właśnie ta tajemnica kobiecości w ogóle. Można nie mieć talii osy i twarzy laleczki, a mieć w sobie niepowtarzalny urok i magnetyzm. Czasami sami nie umiemy powiedzieć dlaczego właśnie ta, a nie inna ma ten magnetyzm – tłumaczy w serwisie Excluzive.

***

Kiedy była dzieckiem, deklarowała, że chciałaby być chłopcem, a nie dziewczynką. Dlatego wolała biegać z kolegami po gdańskim osiedlu niż bawić się lalkami. Rodzice mieli do niej zupełnie inne podejście. Tata był najważniejszym człowiekiem w jej życiu: kochał ją i rozpieszczał, zresztą to on wymyślił imię córce, kiedy jadąc pociągiem poznał w przedziale rezolutną dziewczynkę o imieniu Grażynka. Mama była higienistką w szkole, starała się więc córkę dyscyplinować i uczyć.

– Mama dbała o mnie do przesady, a w sprawach higieny była nieugięta. Konsekwentnie izolowała mnie od otoczenia. Nie jeździłam na szkolne wycieczki, bo to niebezpieczne. Nie jadłam oranżady w proszku, bo to niezdrowe. Boże, jak ja zazdrościłam dzieciom, które zlizywały ją sobie z ręki, a mnie nie wolno było, bo to brud i zarazki. Nie wychodziłam o zmroku, bo ktoś mógłby mnie napaść, do kina mogłam się umówić tylko po południu – śmieje się aktorka w „Gali".

Grażyna Wolszczak: Całe życie dawałam się ponieść fali – płynęłam tam, gdzie mnie poniosło. Teraz wiem, że czasami trzeba walczyć i świadomie pokierować pewnymi rzeczami.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Kiedy przyszła gwiazda wkroczyła w wiek nastoletni, nabawiła się typowych dla dziewczynek w tym wieku kompleksów na punkcie swej urody. Denerwował ją nos, który miał garb u nasady, nie lubiła swoich kościstych rąk, a kanciaste ramiona sprawiały, że unikała głębokich dekoltów jak ognia. „Nie cierpię swojej gęby" – pisała ze złością w pamiętniku. Pewnego razu kolega z liceum plastycznego zaproponował jej sesję zdjęciową. Zgodziła się – i potem dostrzegła na fotografiach, że ma coś w sobie. To poprawiło jej samoocenę.

Grażyna z utęsknieniem czekała na osiągnięcie dorosłości, by wyrwać się spod surowej opieki mamy. Po maturze w gdyńskim liceum zdecydowała się zdawać na psychologię. Niestety – nie udało się. Wtedy koleżanka namówiła ją, aby spróbowała aktorstwa. Ponieważ była zafascynowana pantomimą, zdecydowała się na wyjazd do Wrocławia, by tam uczyć się jej pod okiem Henryka Tomaszewskiego. Potem jednak dostała się do akademii teatralnej – i przeniosła do Warszawy na studia.

***

Uczelnia jej nie rozczarowała. Fascynowało ją poznawanie różnych technik aktorskich, które były kluczem do analizy własnej osobowości. Nie obyło się bez kilku kryzysów: jak wielu jej poprzedników i następców w pewnym momencie zastanawiała się, czy dokonała właściwego wyboru drogi życiowej. Kiedy wybuchł stan wojenny, przyłączyła się do solidarnościowego podziemia i drukowała w piwnicy jednej ze stołecznych kamienic nielegalną „bibułę".

– Po szkole teatralnej trafiłam do Teatru Nowego w Poznaniu, który wtedy słynął ze znakomitego zespołu aktorskiego i wszechstronnego repertuaru. To tam ówczesna dyrektor Izabella Cywińska dała szansę na debiut młodemu reżyserowi Januszowi Wiśniewskiemu z jego oryginalną wizją teatru. To był strzał w dziesiątkę, spektakl szybko został doceniony, zwłaszcza na europejskich festiwalach teatralnych. Pierwsza moja rola w zawodowym teatrze to było zastępstwo w słynnym „Końcu Europy" Wiśniewskiego – wspomina w serwisie Strefa Lifestyle.

Kiedy jej ukochany reżyser przeszedł do Warszawy, poszła za nim do stolicy. Tam zaliczyła udane występy w kilku teatrach, próbowała też swych sił w kinie i telewizji. Zauważono ją jednak dopiero w 1991 roku, kiedy zagrała w „Grach ulicznych". Potem miała okazję pojawić się w roli Yennefer w polskiej ekranizacji „Wiedźmina". Pierwszą główną rolę zagrała w ekranizacji bestsellerowej powieści Katarzyny Grocholi – „Ja wam pokażę!". To dzięki niej stała się rozpoznawalna. – Całe życie dawałam się ponieść fali – płynęłam tam, gdzie mnie poniosło. Teraz wiem, że czasem trzeba powalczyć i świadomie pokierować pewnymi rzeczami. Żałuję, że nie brałam spraw w swoje ręce. Ale nie żałuję doświadczeń, nawet tych najgorszych, bo każde jest cenne i czegoś uczy. Tylko od nas zależy, jak je wykorzystamy – uśmiecha się w „Plejadzie".

***

Grażyna poznała w Poznaniu kolegę po fachu – Marka Sikorę. Zakochana para przeniosła się razem do stolicy i dwa lata później wzięła ślub. Niestety: w 1996 roku Sikora doznał udaru mózgu i zmarł w wieku 37 lat. Siedmioletni Filip bardzo mocno przeżył śmierć taty. Podobnie Grażyna – cierpiała, ale musiała szybko postawić się do pionu, aby zająć się chłopcem. To była ciężka próba, ale oboje wyszli z niej z czasem zwycięsko.

– Kilka lat temu zrozumiałam, że nie chcę być sama. I napisałam list do Pana Boga z zamówieniem na seksownego monogamistę. Jakiś czas potem fotograf z agencji pokazywał mi zdjęcia, jakie zrobił. Nagle patrzę: Czarek Harasimowicz! Znałam go z dawnych czasów, z Wrocławia. Kiedyś graliśmy w jednym filmie, nawet całowaliśmy się służbowo. Na zdjęciu dostrzegłam wytatuowane azteckie słońce na jego ramieniu, które prezentował z tajemniczym uśmiechem. Zadzwoniłam, żeby pożartować z tego wizerunku – opowiada aktorka w „Gali".

Od telefonu do telefonu, okazało się z czasem, że Grażynę sporo łączy z Czarkiem. Ona była dojrzałą kobietą po przejściach, on też. Oboje mieli dzieci z innych związków, nie przeszkodziło im to jednak znaleźć wspólną nić porozumienia. Tak popularna aktorka i wzięty scenarzysta zostali parą. Są ze sobą do dzisiaj, choć nie wzięli ślubu. Kilka razy przymierzali się do zalegalizowania związku, uznali jednak, że nie jest im to potrzebne. ©℗

eprasa.pl 9d323c7420

Dziennik Zachodni
Sobota–niedziela, 18–19.07.2020

Młodzi do późnej starości korzystają z życia na swoich warunkach

Skok ze spadochronem, podróże, uprawianie ogródka czy produkcja domowych win – młodzi duchem seniorzy twierdzą, że wiek to tylko liczby. **Ale wiedzą, że ciało wymaga innej troski niż kilka dekad wcześniej**

Rodzina

Monika Kaczyńska
monika.kaczynska@polskapress.pl

Ławeczka przed blokiem i wyjście po zakupy jako jedyne atrakcje? Polscy seniorzy coraz częściej się na to nie godzą. Żyją dłużej i do późnej starości chcą być tak aktywni jak to tylko możliwe.

Dziś w Polsce co czwarta osoba ma powyżej 60 lat. Za 30 lat szóstą dekadę życia będzie miało za sobą 40 procent społeczeństwa. Blisko dwie dekady życia (w przypadku kobiet nawet więcej), które dzisiejszy sześć-dziesięciolatek ma przed sobą chce wykorzystać jak najpełniej.

Życie to zmiana

W czym tkwi tajemnica młodych do późnej starości seniorów? – Przede wszystkim w otwartości – uważa Katarzyna Piguła, psycholog. – Pokolenia wojenne lub powojennego baby boom przeżyły już tyle przemian, że właściwie zmiany weszły im w krew. Nie boją się więc nowych doświadczeń, a często aktywnie ich szukają – mówi.

Upływ czasu nie sprawia, że przestają być aktywni. I nie zawsze ta aktywność w porównaniu z wcześniejszymi latami się zmienia. – Jestem emerytem od ponad dziesięciu lat – przyznaje Józef. – Ale przez cały czas pracuję na umowy-zlecenia. Zapotrzebowanie w mojej branży jest spore, ja mam doświadczenie, więc raczej mam problem nadmiaru zajęć. Uważam, że obowiązki nie pozwalają się nad sobą rozczulać, a dzięki tym dodatkowym dochodom zwiedziliśmy z żoną najdalsze zakątki świata. Z samych emerytur, choć na ich wysokość nie możemy narzekać, nie moglibyśmy sobie pozwolić aż na tyle. Ale nie czuję się zmuszony do pracy. Zawsze dawała mi radość. Zrezygnuję, gdy to się zmieni lub gdy poczuję się zmęczony – dodaje.

Choć młodzi duchem seniorzy nie wypełniają czasu wizytami u lekarzy, nie zaprzeczają, że zdrowie i kondycja to dla nich kwestia kluczowa. Stawiają też na wypoczynek

Barbara z okazji 75. urodzin postanowiła ograniczyć pracę w sklepie z zabawkami i artykułami papierniczymi do jednego, najwyżej dwóch dni w tygodniu. – Chyba chcę już odpocząć – mówi. – Poza tym chodzę na gimnastykę, śpiewam w chórze, ostatnio aktywniej włączyłam się w działania w parafii i zaczęło brakować mi czasu. Nie chcę już za niczym gonić. Ale też ani myślę zamknąć się w domu. Mam jeszcze wiele planów – podkreśla.

Krystyna na emeryturze przeprowadziła się z centrum pod miasto i z roku na rok poszerza swoją kolekcję różanych krzewów.

– Chociaż przeprowadzka była spowodowana raczej względami rodzinnymi, a ogródka nie było w planach, złapałam bakcyla – twierdzi. – Żyję trochę wolniej, ale czuję, że z każdego dnia wyciskam ile się da. I choć ze mnie babcia z ogródkiem – wcale nie czuję się staro.

Zdaniem Katarzyny Piguły, to skutek podjętego wcześniej wysiłku przewartościowania pewnych kwestii. – W czasie, gdy nic już nie musimy, warto spojrzeć w głąb siebie i spytać, czego chcę, co jest dla mnie ważne, a potem odważyć się to zrealizować. Komu się to uda, ten naprawdę korzysta z życia. I robi to na swoich warunkach.

Nadążyć za samym sobą

Choć młodzi duchem seniorzy nie wypełniają czasu wizytami u lekarzy, nie zaprzeczają, że zdrowie i kondycja to dla nich kwestia kluczowa. – W pewnym wieku nikt już nie jest całkiem zdrowy – mówi Józef. – Ale nie ma co się rozczulać – trzeba się leczyć i starać się dbać o formę. Ale na swoje możliwości. Kto wcześniej nie przebiegł maratonu – na starość raczej tego nie zrobi – dodaje.

Zdaniem Krystyny, wraz z upływem czasu trzeba szybciej reagować na pojawiające się dolegliwości. – Teraz sam przejdzie tylko katar – twierdzi. – W późnym wieku zaniedbane dolegliwości mogą skończyć się jeśli nie śmiercią, to zniedołężnieniem. A nic gorszego niż całkowita zależność od innych nie może człowieka spotkać.

Zdrowie jest więc tą dziedziną, na którą aktywni seniorzy, którzy nie borykają się z problemami finansowymi, nie szczędzą pieniędzy. – Seniorzy to dziś grupa bardzo zróżnicowana – podkreśla Małgorzata Skorwider, dyrektor zarządzająca agencją pharmamarketingową NEKK. – Ale na przykład polscy boomersi – aktywni, dobrze sytuowani, urodzeni po 1945 roku na szeroko rozumianą kategorię zdrowie wydają trzykrotnie więcej niż ich koledzy. Nie tylko ze względu na pogorszenie stanu zdrowia – seniorzy dysponują większym dochodem rozporządzalnym w stosunku do dochodu przypadającego na jedną osobę w gospodarstwie domowym, nie mają wielu osób na utrzymaniu, kredyty dawno spłacili – podkreśla.

W aptece kupują więc nie tylko leki na receptę, ale także, często zalecone przez lekarza, suplementy. W razie potrzeby sięgają po płatne konsultacje lekarskie czy zabiegi. Co więcej, by je znaleźć, korzystają z najnowszych technologii.

– Tak jest najłatwiej – twierdzi Krystyna. – Za jednym wejściem do internetu można znaleźć wielu lekarzy, przychodni czy laboratoriów, porównać ceny i opinie.

Nie jest wyjątkiem. – 58 procent osób powyżej 65. roku życia szuka informacji na temat opieki zdrowotnej w internecie, 43 procent zagląda w tym celu na Facebooka – zwraca uwagę Małgorzata Skorwider. – Dzieląc pacjentów na tych, którzy aktywnie korzystają z internetu w procesie diagnozy i leczenia, i na tych, którzy tego nie robią, może z całą pewnością powiedzieć, że tych pierwszych będzie przybywało. Coraz mniejsze znaczenie ma bowiem bariera technologiczna, która jeszcze do niedawna wykluczała cyfrowo ludzi starszych – mówi i dodaje, że pokonywanie barier technologicznych i oswojenie się z komunikacją online w przypadku seniorów nie oznacza wcale, że przestali cenić kontakt osobisty. – Według badań prowadzonych w krajach europejskich, 62 procent seniorów korzysta często z internetu, aby znaleźć informacje na temat zdrowia, tyle samo uważa, że rezerwowanie wizyt online jest bardzo ważne, jednak nadal większość umawiając się na wizytę lekarską skorzysta z telefonu – mówi Skorwider.

Za późno na lęki

Katarzyna Piguła zwraca uwagę, że wielu seniorów w okolicach 80. urodzin przeżywa coś w rodzaju wyzwolenia. – Wcześniej dolegliwości i pojawiające się, związane z nimi, ograniczenia bardzo ich niepokoją, każą martwić się o przyszłość – mówi. – Gdy już mija siódma dekada życia, dochodzą do wniosku, że skoro przeżyli dotąd, nie ma już o co się martwić i pozostaje tylko korzystać z życia na ile to możliwe, mimo ograniczeń, wynikających na przykład ze stanu zdrowia. Niestety, jak zauważa psycholog, w uprzywilejowanej sytuacji są mieszkańcy dużych miast i tych, z mniejszych ośrodków, w których społeczność lokalna jest aktywna.

– Tam zwyczajnie jest więcej działań, w które się można włączyć. Także tych międzypokoleniowych, bardzo cenionych zarówno przez samych seniorów, jak i młodszych współuczestników różnych projektów. Tam, gdzie takiej oferty nie ma, seniorom jest trudniej się realizować – mówi psycholog. – Ale nie jest to niemożliwe.

Jak zatem zostać młodym seniorem? – Trzeba mieć obowiązki – twierdzi Józef. – Jeśli nie pracę, to chociaż psa. Coś, co nie pozwoli sobie zupełnie odpuścić. – Dobrze robić coś dla innych – przekonuje Barbara. – Fakt, że człowiek wciąż może się przydać uskrzydla. Według Krystyny, kluczem do młodości jest pasja.

– Nie ma jednej recepty. Każdy musi znaleźć swoją – uważa Katarzyna Piguła. – Ale koniecznie trzeba polubić swoje życie i odważyć się choć spróbować realizować własny pomysł na nie. ©℗

REKLAMA 249516632

eprasa.pl 9d323c7420

WYKOŃCZENIE WNĘTRZ, TU NIE WARTO OSZCZĘDZAĆ

Wykończenie mieszkania to konkretne wydatki, dlatego muszą być dobrze przemyślane

Aranżacje wnętrz
Katarzyna Piojda
redakcja@regiodom.pl

Planujesz remont mieszkania albo właśnie kupiłeś mieszkanie w stanie deweloperskim. Teraz czas na wykończenie wnętrz. Możesz zrobić to w wersji tańszej lub droższej. Czasem jednak warto zainwestować więcej, żeby potem dłużej cieszyć się efektem. Na wykończenie wnętrz czasem wydajemy połowę tego, co zapłaciliśmy, kupując mieszkanie lub dom. Na niektórych wydatkach poniesionych na prace wykończeniowe można jednak zaoszczędzić. I nie chodzi tutaj o to, aby wybierać niższą jakość materiałów.

Drzwi wejściowe można kupić za pięć tysięcy złotych, ale dostępne są też modele za 500 złotych. Nie musimy wydawać pierwszej kwoty, ale na pewno nie decydujmy się na zakup w tym dolnym pułapie cenowym. Jaka jakość, taka cena - w tym przypadku ta zasada pewnie się sprawdzi. Płyta, z której są wykonane drzwi, może być niskiej jakości. To wiąże się z niską ich wytrzymałością oraz słabymi parametrami antywłamaniowymi. Po kilku miesiącach może być już widać uszkodzenia.

Drewno czy tworzywo

Na materiałach podłogowych nie warto oszczędzać. Mają bowiem wystarczyć nie na rok, a na lata. Decydując się na zakup paneli laminowanych, należy zwrócić uwagę na ich klasę ścieralności. Nie trzeba natomiast wybierać do mieszkania paneli o bardzo wysokiej odporności na ścieranie (np. AC5), ponieważ te posiadają inne przeznaczenie. Do domu wystarczą panele o symbolu AC4.

Jeśli nie chcemy paneli, możemy zainwestować w droższe rozwiązanie (m.in. podłogi drewniane) albo tańsze, np. wykładziny podłogowe. Producenci oferują dwa rodzaje takich wykładzin: do użytku domowego oraz do użytku publicznego. Ceny podłóg z PVC zaczynają się od 23 złotych za mkw. (przykładowa szerokość: 4 metry). Za jeszcze mniejszą kwotę, bo za ok. 20 złotych za mkw., można nabyć wykładzinę dywanową. Dla porównania: podłoga drewniana np. dębowa to zazwyczaj wydatek rzędu minimum 80 złotych za mkw. Równie dobrze można na podłogę położyć płytki imitujące drewno. Cena za 1 mkw. kształtuje się na poziomie 40 złotych, a to i tak jedna z najniższych cen.

Płytki podłogowe i ścienne to najczęściej wybierany materiał wykończeniowy do kuchni oraz łazienek. Można kupić płytki już w cenie około 32 złotych za metr kwadratowy. Na tym materiale jednak nie warto oszczędzać, gdyż nie- prędko wymienimy glazurę. Najtańsze płytki mogą pękać pod wpływem ciężaru, ich powierzchnia może się ścierać lub odbarwiać pod wpływem cieczy. Nawet sama jakość wykonania może budzić wątpliwości. Ceny płytek, tych dobrej jakości, solidnych, trwałych, zaczynają się przeważnie od około 50 zł za metr kwadratowy.

FOT. KARA EADS/UNSPLASH

Nie warto oszczędzać na materiałach podłogowych, mają bowiem wystarczyć na lata

Wykończenie ścian

Farba jest najpopularniejszym oraz najtańszym rozwiązaniem. Trzeba jednak zwracać uwagę na to, do jakich pomieszczeń ma zastosowanie. Ta, która zalecana jest do salonu czy przedpokoju, nie sprawdzi się w kuchni czy łazience, w których panuje większa wilgotność i jest podwyższona temperatura.

Biała farba jest uniwersalna i pasuje niemal do każdego pomieszczenia. Tyle że nie sprawdzi się w domach, gdzie są małe dzieci. Za najtańsze białe farby do użytku wewnętrznego trzeba dać około 32 złotych za 10-litrowe opakowanie. Są jednak farby do pomieszczeń, kosztujące prawie 300 złotych. Kto decyduje się na kolor na ścianach, zapłaci z reguły 50 złotych lub więcej. Kto decyduje się na zakup farby, a chce, aby ona wystarczyła mu na długo, niech wybierze farby zmywalne, z których łatwo usunąć plamy i inne zabrudzenia - powierzchnia jest odporna na szorowanie.

Komu z kolei zamarzy się oryginalny kolor na ścianach, ma szansę dostać produkt na zamówienie. Wybrane sklepy oferują usługę mieszania farb. Efekt będzie niepowtarzalny, choć cena za litr farby będzie wyższa od kolorów dostępnych na sklepowych półkach.

Tapeta zamiast farby

Tapety są z reguły droższe od farb i wymagają większego nakładu czasu i pracy, aby je położyć. Dodatkowo nie każda tapeta znajdzie zastosowanie do każdego wnętrza: w kuchni oraz łazience sprawdzi się jedynie tapeta do zadań specjalnych, a więc należy zdecydować się na wybór tapet odpornych na wyższą temperaturę i wilgotność powietrza.

Ceny zwykłych tapet (np. do pokoju) zaczynają się od 18 złotych za 10-metrową rolkę, tymczasem za najdroższe trzeba dać 10 razy tyle. Opłaca się być praktycznym: chcąc przedłużyć życie tapety, warto skusić się na tapety zmywalne (m.in. winylowe). Ich najniższe ceny to 40 złotych za 10 metrów w rolce. Można ponadto nabyć tapety do malowania i po jakimś czasie w mig odmienić wnętrze, po prostu malując je farbami.

REKLAMA 009776589

Naturalne izolacje

Naturalne-izolacje.pl
Termoizolacje metodą wdmuchiwania włókien celulozowych:

- dachu
- poddasza
- stropu
- ścian

Jesteśmy dostawcą naturalnych systemów termoizolacyjnych STEICO. Prowadzimy szeroki zakres usług termoizolacyjnych, takich jak: izolacje przegród zamkniętych metodą wdmuchiwania włókien drzewnych lub celulozy, izolacje nakrokwiowe oraz elewacji za pomocą odpowiednich płyt z włókien drzewnych firmy STEICO. Przeprowadzamy profesjonalną termomodernizację starszych budynków.
Jesteśmy dystrybutorem materiałów firmy STEICO, posiadamy cały asortyment w ciągłej sprzedaży.
Zajmujemy się również budową nowoczesnych domów drewnianych.

Project-Dom S.C. • ul. Papiernia 8, 43-450 Ustroń • tel. 796 434 674, 606 371 325 • e-mail: kontakt@naturalne-izolacje.pl

REKLAMA 009762204

REKLAMA 009773767

BOLTE
ADAM KURZEPA - INSTALATOR-HYDRAULIK
- centralne ogrzewanie (węglowe, gazowe)
- instalacje wodno-kanalizacyjne
- instalacje gazowe
- wsady kominowe
- montaż kotłowni
- ogrzewanie podłogowe
- biały montaż

519 800 222
bolte.adam74@gmail.com

eprasa.pl 9d323c7420

KORONAREMONT

Podczas remontu w czasie pandemii trzeba zadbać o bezpieczeństwo

Bezpieczny remont

Magdalena Kmita-Kulesza
redakcja@regiodom.pl

Remont mieszkania podczas epidemii nie musi wiązać się z ryzykiem. Wyjaśniamy, jakich zasad należy przestrzegać i wymagać od fachowców, by bezpiecznie wyremontować mieszkanie. Sytuacja epidemiczna w Polsce nie jest opanowana, a groźny wirus z Wuhan ciągle jest obecny i najprawdopodobniej zostanie z nami na dużej. Nie musi to oznaczać konieczności rezygnacji z prac remontowych czy naprawczych. Należy jednak przestrzegać zasad, które zapewnią bezpieczeństwo wszystkim domownikom.

W licznych wytycznych rządowych jak dotąd nie zostały uwzględnione zasady bezpieczeństwa higienicznego podczas wykonywania prac remontowych, budowlanych itp., wykonywanych w naszych domach i mieszkaniach. Jednak bardzo pomocne zasady opracowało Stowarzyszenie Dom Bezpieczny. Ich przestrzegania powinniśmy wymagać od każdego fachowca zatrudnianego przez nas i wpuszczanego do naszego domu lub mieszkania. W szczególności jeśli prace odbywają się podczas gdy przebywamy w domu i mamy kontakt z osobą wykonującą prace.

Jeśli planujemy prace związane z remontem, naprawą, serwisem, związane z koniecznością wpuszczenia ekipy lub wykonawcy do domu, to już podczas rozmowy telefonicznej z fachowcem lub przedstawicielem firmy powinniśmy ustalić, jakie środki bezpieczeństwa obowiązują. Powinniśmy zarówno otrzymać informacje, jakich zasad przestrzegają wykonawcy, jak i zostać poinformowani o tym, jakie zasady obowiązują nas i ewentualnie domowników (liczba osób mających kontakt z wykonawcami powinna być ograniczona do minimum).

Jednym z podstawowych wymogów jest to, żeby członkowie ekipy montażowej stosowali maski zasłaniające usta i nos, okulary ochronne albo przyłbice, a także rękawiczki jednorazowe. Wskazane są także ochraniacze na buty i kombinezony czy fartuchy ochronne. Miejsce, gdzie odbywają się prace, powinno się wydzielić, np. wieszając folię w drzwiach.

Podczas rozmów z fachowcem my też powinnyśmy stosować maseczkę i zachowywać bezpieczny dystans, a kontakty powinny być ograniczone do minimum. Nie powinniśmy też przebywać w miejscu wykonywania prac.

Po zakończeniu prac, ich miejsce powinno zostać zdezynfekowane (dotyczy to też instalowanych lub serwisowanych sprzętów i elementów wyposażenia). Dopiero po tym można przystępować do wykonania protokołu zdawczo-odbiorczego. Zaleca się też, żeby miejsce prac remontowych czy montażowych wietrzyć przez 3 godziny po wyjściu ekipy. Jeśli zatrudniamy kilka różnych ekip, trzeba zadbać o to, żeby nie pracowały one jednocześnie w tym samym pomieszczeniu.

FOTOWOLTAIKA

Fotowoltaikę kupujemy na potęgę

Zielona energia

Przemysław Zańko
redakcja@regiodom.pl

Mimo pandemii koronawirusa, rynek fotowoltaiki w Polsce nie zwalnia. Przez 5 lat moc fotowoltaiczna w sieci wzrosła aż o 9000 proc.

Fotowoltaika cieszy się w Polsce tak dużą popularnością, że kupujących nie powstrzymał nawet koronawirus. Po chwilowych spadkach związanych z lockdownem sprzedaż fotowoltaiki wróciła do poziomu sprzed pandemii. Instytut Energetyki Odnawialnej prognozuje, że w 2020 r. obroty na tym rynku wzrosną o 25 proc. w skali roku. Byłaby to kontynuacja trendu trwającego już od kilku lat .

Na popularność fotowoltaiki w Polsce wpłynęło kilka czynników. Pierwszy, to korzystne zmiany w prawie, przede wszystkim nowelizacja ustawy o OZE, która dała możliwość łatwiejszego inwestowania w fotowoltaikę m.in. przedsiębiorcom. Drugim czynnikiem jest spadek cen instalacji fotowoltaicznych, co w połączeniu z ujednoliceniem stawki podatku VAT umożliwiło zakup większej liczbie osób. Czynnik trzeci to uruchomienie programów umożliwiających uzyskanie dofinansowania do zakupu i montażu fotowoltaiki, takich jak „Energia Plus" czy „Mój Prąd" (zintegrowany z programem „Czyste Powietrze").

- Instalacja fotowoltaiczna powinna efektywnie pracować przez minimum 25-30 lat. W tak długim horyzoncie czasowym na pewno będzie opłacalna. Gdy dodamy rosnące ceny energii, co możemy obserwować na przestrzeni ostatnich lat, inwestycja ta opłaci się klientowi również z perspektywy budowania niezależności energetycznej - mówi Michał Skorupa, prezes spółki Foton Technik.

O trwającym boomie na fotowoltaikę dobitnie świadczą liczby. Jeśli spojrzeć na przyrost mocy z paneli fotowoltaicznych w sieci energetycznej, Polska jest na piątym miejscu w całej Unii Europejskiej. Żaden sektor OZE nie rozwija się w naszym kraju tak szybko jak ten.

Jak podaje Urząd Regulacji Energetyki, jeszcze w 2014 r. moc fotowoltaiczna w sieci wynosiła zaledwie 20 MW, tymczasem w kwietniu 2020 r. sięgnęła już 1,83 GW (z czego przeważającą większość, bo aż 1,2 GW, generują prosumenci). Oznacza to wzrost mocy o 9000 proc. A na tym nie koniec - jak przewiduje URE, do końca tego roku moc fotowoltaiczna w sieci wzrośnie do 2,5 GW, a w 2025 r. może osiągnąć poziom nawet 7,8 GW.

Niezależnie od optymistycznych prognoz trzeba pamiętać, że decyzji o inwestycji nie można podejmować pochopnie. Przed zakupem urządzeń należy przeprowadzić dokładną analizę opłacalności takiego przedsięwzięcia, uwzględniając m.in. koszty utrzymania instalacji.

REKLAMA 009773920

Traderbud Sp. z o.o.

Firma ogólnobudowlana

Tanio i solidnie!

- stany surowe
- deweloperskie
- przyłącza
- brukarstwo
- wykończenia
- wykopy ziemne
- wyburzenia

Telefon: 664 565 288

REKLAMA 009774980

PANELE 400 Wp w zestawie z POMPĄ DO CIEPŁEJ WODY renomowanej firmy KROMMLER
O dostępność zapytaj doradcę

TYLKO 25 INSTALACJI Z POMPĄ CIEPŁA ZA 1 zł

PROGRAM MÓJ PRĄD WKRÓTCE SIĘ SKOŃCZY
NIE PRZEGAP ZWROTU
Panele posiadają 25 lat gwarancji na zysk
Twój aktualny wydatek na prąd

1 miesiąc	1 rok	10 lat	25 lat	Zapotrzebowanie na energię w kWp
150 zł	1800 zł	18 000 zł	45 000 zł	3 kWp
250 zł	3000 zł	30 000 zł	75 000 zł	5 kWp
500 zł	6000 zł	60 000 zł	150 000 zł	10 kWp

www.remenergy.pl
Doradca terenowy Grzegorz Kania 538 762 511
Więcej informacji pod telefonem

Instalacja 3,2 kWp od 18 739,17 zł z pompą do ciepłej wody za 1 zł
Cena 18 739,17 zł jest kwotą brutto i zawiera pompę ciepła:
1. Projekt wizualizacyjny 2. Montaż 8 paneli 400 Wp
3. Dostawa 4. Przeszkolenie z obsługi
5. Załatwienie formalności z Tauronem 6. Pompa ciepła

Dodatkowe zwroty

- zwrot 5 000,00 zł	z programu „Mój Prąd"
- zwrot 2 335,65 zł	z ulgi termomodernizacyjnej
11 403,51 zł	po wszystkich zwrotach
3 999 zł	minus wartość pompy ciepła krommler 3,6
7 404,51 zł	po wszystkich obliczeniach

REKLAMA 009766449

- Kompleksowa realizacja instalacji fotowoltaicznych dla osób prywatnych, firm oraz gospodarstw rolnych
- Projektowanie systemów fotowoltaicznych
- Montaż fotowoltaiki
- Konserwacje i naprawy fotowoltaiki
- Bezpłatne wyceny

ZACZNIJ PRODUKOWAĆ PRĄD!
FOTOWOLTAIKA
SunnySystem
Najniższe ceny w Polsce

Sprzedaż paneli fotowoltaicznych bezpośrednio od producenta
Bez udziału pośredników
Najniższe ceny
Bez ograniczeń terytorialnych na terenie całej Polski
Najniższe ceny w Polsce

Nasze przykładowe ceny za instalacje to:
3 kW – 8.000 zł
5 kW – 14.000 zł
10 kW – 24.000 zł
ceny podane przy uzyskaniu dotacji „Mój Prąd"

SunnySystem
ul. Wały Dwernickiego 117/121
42-202 Częstochowa
tel. 516 034 719
info@sunnysystem.eu
www.sunnysystem.eu

eprasa.pl 9d323c7420

JAK ZAPROJEKTOWAĆ KUCHNIĘ?

W trakcie projektowania kuchni trzeba świadomie podejmować decyzje

Aranżacje wnętrz

Anna Kowlaczyk
redakcja@glos.com

Projekt kuchni to zawsze ogromne wyzwanie. Musi być wypadkową funkcjonalności, estetyki i budżetu, który możemy przeznaczyć na tę inwestycję. Im większa kuchnia, tym lepsza? Nie zawsze. Kluczowe może okazać się to, ile osób i jak często będzie z niej korzystać. Inaczej będzie wyglądać u singla lub mieszkających ze sobą dwóch osób, a inaczej u wieloosobowej rodziny.

W kuchni singla, zwykle w kawalerce, niezbędnym minimum jest mała płyta indukcyjna, piekarnik, zlew, który na niewielkiej przestrzeni często bywa jednokomorowy oraz blat kuchenny - przydaje się chociaż 80 cm powierzchni roboczej. Często jest on też stołem i miejscem pracy. W kuchni otwartej na pokój niezbędny jest też okap.

FOT. 123RF

Inaczej będzie wyglądać u singla, a inaczej u wieloosobowej rodziny

- W małym mieszkaniu trze-ba ograniczać wielkość kuchni i ilość wyposażenia, co wiąże się ze stratą funkcjonalności pomieszczenia - zwraca uwagę architekt Roland Stańczyk. - Rezygnacja z czegokolwiek zawsze jest dla nas problemem, a w tym wypadku im więcej udogodnień użytkowych w kuchni, tym jest ona lepsza. Koniecznie trzeba zwrócić uwagę na to, aby sprawny był wyciąg kuchenny.

Pod względem funkcjonalności najlepiej sprawdza się kuchnia robiona na zamówienie, według projektu architekta, który maksymalnie wykorzystuje przestrzeń. Dotyczy to zwłaszcza kuchni w kawalerkach i małych mieszkaniach.

- Sprzeczność polega tu jednak na tym, że w większości przypadków małe mieszkania wykańczane są z dużymi ograniczeniami budżetowymi - podkreśla Stańczyk. - Rozwiązania bardziej ustandaryzo-wane są zdecydowanie tańsze. Jednak czasem nie warto oszczędzać. Poruszanie się po małej przestrzeni szybko ją niszczy. Zwróciłbym więc uwagę na trwałość materiałów wykończeniowych.

Dysponując dużą kuchnią, możemy pozwolić sobie na bogatsze jej wyposażenie i bardziej ergonomicznie usytuowanie.

- W dużej kuchni jest więcej możliwości. Piekarnik, mikrofalówkę i ekspres można umieścić w wysokiej zabudowie - radzi architekt. - Ciekawym rozwiązaniem jest lodówka side by si de, także w dyskretniejszej wersji do zabudowy i podręczna biblioteczka na książki kucharskie.

Jeśli mamy wystarczająco dużo miejsca, warto zaplanować wyspę lub półwysep.

- Rozwiązanie to niewątpliwie jest estetyczne i daje duże możliwości projektowe. Wyspa jest przydatna w kuchni - blaty otaczają pracującą osobę, skraca się ciąg technologiczny wyznaczany przez lodówkę, zlewozmywak, miejsce do pracy i piekarnik, dzięki czemu wykonuje się mniej kroków podczas gotowania - mówi architekt.

Myśląc o projekcie mieszkania, warto zastanowić się nad kuchnią otwartą na pokój. Rozwiązanie to ma dużo zalet.

- Z kuchni przynosimy posiłki do jadalni lub salonu, a otwarcie jej na te pomieszczenia oznacza skrócenie tej drogi - mówi Roland Stańczyk. - Osoba przygotowująca potrawy ma wtedy też większy kontakt z innymi domownikami.

Jednak otwarta kuchnia ma też minusy. Podstawowym jest widoczny bałagan, związany z przygotowaniem posiłków i sprzątaniem po nich. Innym są rozchodzące się po pomieszczeniach zapachy, z którymi jednak coraz łatwiej można walczyć.

Dla dużej rodziny potrzebna jest większa kuchnia z wszelkimi możliwymi udogodnieniami. Powinna być odporna na zniszczenia i łatwa w utrzymaniu czystości. Musi być też przystosowana do przechowywania większej ilości zapasów, naczyń.

REKLAMA 009774047

REKLAMA 009773706

REKLAMA 009770489

REKLAMA 009764069

EcoTherm

• KLIMATYZACJE • POMPY CIEPŁA
• SERWIS • MONTAŻ

Bujaków 43-356
ul. Zdrojowa 49A
tel.: 662 134 203
tel.: 512 253 219
ecotherm2020@gmail.com

REKLAMA 009774062

ELEKTRO SERWIS
572 746 609
www.elektroserwis.com.pl

REKLAMA 009764330

MOBILNA - CZYSTOŚĆ

CZYSZCZENIE SAMOCHODOWE
- Pranie tapicerek, podsufitek, boczków, dywaników, przestrzeni bagażnika
- Czyszczeni i dressing plastików
- Czyszczenie i konserwacja skórzanych tapicerek
- Profesjonalne przygotowanie samochodu do sprzedaży

CZYSZCZENIE DOMOWE
- Czyszczenie dywanów
- Pranie wykładzin dywanowych
- Czyszczenie mebli tapicerowanych

692 876 896 • mobilna.czystosc@gmail.com • www.mobilna-czystosc.pl

eprasa.pl 9d323c7420

Dziennik Zachodni
Sobota–niedziela, 18–19.07.2020

Dorastałam w czasach, kiedy lanie było sposobem „komunikowania się" z dziećmi. Ja nie byłam bita często, na tyle rzadko, że pamiętam każdy pojedynczy raz, ale za to karano mnie inaczej, na przykład długim milczeniem, jawną dezaprobatą.

Katarzyna Nosowska, piosenkarka

FOT. PIOTR SMOLIŃSKI

Krzyżówka panoramiczna

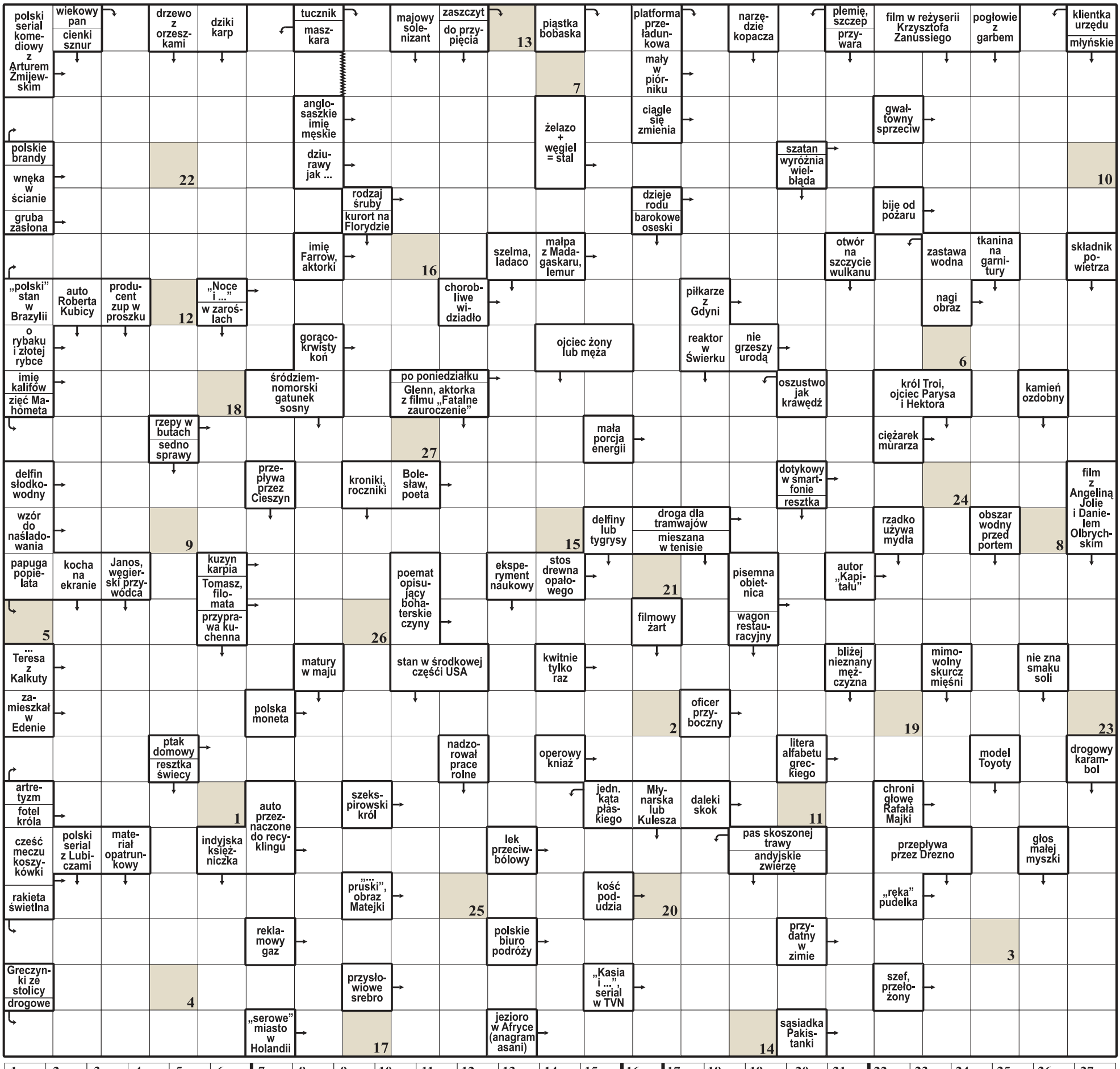

Słownik: Close, Kadar, Niasa, onyks.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską.

ROZWIĄZANIE: NALEŻY WYSŁUCHAĆ I DRUGĄ STRONĘ.

eprasa.pl 9d323c7420